Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Niedziela 27 Października 1929 r. Nr. 256

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

CHRYSTUS - KRÓL

W ostatnią niedzielę października cały świat katolicki obchodzi uroczyście święto Chrystusa - Króla.

Święto to ustanowił i ogłosił urbi et orbi Ojciec św., Pius XI, w encyklice, zaczynającej się od słów: „Quas primas" z dnia 11 grudnia 1925 r. W encyklice tej Papież piętnuje zgubne prądy współczesne, rzucając odważnie rękawicę duchowi tego świata i „zarazie" naszego wieku. „Za zarazę naszego wieku — pisze Ojciec św. — uważamy t. zw. laicyzm i jego błędy i bezbożne zamachy". Dalej Papież wyjaśnia, że prąd ten nie powstał odrazu, lecz oddawna już ukrywał się w łonie państw. Zaczęto najprzód przeczyć władztwu Chrystusa nad wszystkiemi narodami i uprawnieniu Kościoła do nauczania i kierowania narodów. Następnie usiłowano religję Chrystusową stawiać narówni z innemi, fałszywemi, i poddawać woli panujących, a nawet na jej miejsce wprowadzać jakieś błędne ogniki religji naturalnej. Wreszcie w wielu państwach objęli władzę ludzie, którzy doszli do przekonania, że narody mogą się obchodzić bez Boga. Jakie to okropne skutki w życiu prywatnem, społecznem i politycznem sprowadziło, wykazał Ojciec św. w pierwszej swej encyklice „Ubi arcano Dei" z r. 1922, gdzie mówi o całkowitem załamaniu się cywilizacji współczesnej oraz stosunków społecznych i politycznych, opartych na zasadach materjalizmu i laicyzmu.

Już w progu XIX wieku rozpętał się nad światem jakiś demon ziemskości, duch pychy i żądz poziomych, który całą potęgą wiedzy, całym zasobem materjalnej kultury zaczął szarpać serce człowieka za wszystkie żyłki zmysłowych jego władz, by odwróciwszy się od Boga, zwróciło się ku doczesności, i ku ziemi, i ku sobie. Jeden z najgłębszych myśliciel ubiegłego wieku, Józef de Maistre, patrząc na działanie tego ducha i jego przedstawicieli, pisał z przerażeniem:

— Tym ludziom jeden tylko cel przyświeca: odrywać sprawy ludzkie od Bóstwa.

Plan tego odrywania ludzkości od Boga i rzeczy nadprzyrodzonych, przeprowadzono z nieubłaganą ścisłością: najpierw w dziedzinie nauki i ideału, potem praktycznie w życiu publicznem państw, w stosunkach społecznych, w szkole, w małżeństwie, w rodzinie i na każdem polu ludzkiego działania.

Ten iście szatański plan udało się niemal całkowicie uskutecznić wrogom wiary katolickiej i Kościoła w wielu współczesnych państwach.

W ostatnich czasach i w naszym kraju odczuwamy coraz silniejsze podmuchy „zarazy naszego wieku" — laicyzmu, który dąży powoli i konsekwentnie do wyparcia pierwiastka religijnego i nadprzyrodzonego ze wszystkich dziedzin życia prywatnego i publicznego: z uniwersytetów, ze szkół średnich i ludowych, z prasy, z rodziny, z ksiąg naszych prawodawstw, z sądu i armji.

Żywioły radykalne i liberalno-żydow., zdobywające z dniem każdym u nas coraz silniejsze wpływy na bieg życia publicznego, domagają się coraz natarczywiej: ślubów cywilnych i rozwodów, szkoły bezwyznaniowej, uprawnienia sekciarstwa i niemoralnych praktyk, jak bezkarne zabijanie potomstwa w łonie matki i t. p.

Prymas polski w mowie, wygłoszonej na ostatnim zjeździe katolickim w Poznaniu, wskazując na powyższe zakusy laicyzmu w naszym kraju, stwierdza, że żywioły bezwyznaniowe wydały u nas walkę na całej linji chrześcijaństwu, które usiłują usunąć ze wszystkich dziedzin życia.

Ojciec św., Pius XI, w przemowie do pielgrzymki polskiej wyraźnie zaznaczył, że całej akcji antychrześcijańskiej u nas, jak i w innych krajach, przewodzi masonerja, usiłując zniweczyć naszą „cenną spuściznę duchowną i religijną, stanowiącą moc i chlubę Polski".

Pius XI, który zna doskonale nasz kraj, nasz katolicyzm i jego braki, wzywa nas do czynu, do rozwijania i popierania Akcji Katolickiej. „Trzeba pracować i działać — mówi Papież — by rozwijać i wzmacniać życie chrześcijańskie i wasze chwalebne tradycje religijne, które odziedziczyliście po przodkach waszych".

Działalność i czyn katolicki — to najskuteczniejszy oręż do pokonania masonerji i laicyzmu, — to najskuteczniejszy środek do ugruntowania wpływów Kościoła i nienaruszalnych praw Chrystusa-Króla na ziemiach polskich.

Doroczna i powszechna uroczystość Chrystusa - Króla ma być publicznem napiętnowaniem przewrotnych zakusów laicyzmu oraz potężną zachętą do twórczej pracy katolickiej i do walki z wrogami Chrystusa.

M.

POLSKA WOBEC RUMUNJI I WĘGIER

OŚWIADCZENIE MINISTRA ZALESKIEGO W BUKARESZCIE

BUKARESZT. (PAT.). —Podczas konferencji prasowej w poselstwie minister Zaleski przedstawił ogólne tło stosunków polsko - rumuńskich, opartych o sojusz obronny, a zacieśniających się na gruncie realnych interesów ekonomicznych. W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy w sprawie stosunku Polski do Rumunji i Węgier, minister Zaleski oświadczył, **że stosunek Polski do Rumunji uregulowany jest układami politycznemi i ekonomicznemi,** które w związku z przyjaźnią, łączącą oba narody, składają się na **trwały sojusz,** gdy tymczasem **stosunki z Węgrami oparte są jedynie na dawnej sympatji, lecz Polska nie jest związana z Węgrami żadnym sojuszem.** Na tem polega zasadnicza różnica. Co do zagadnienia rewizji traktatów, wysuwanego przez Węgry, minister oświadczył, **że Polska jest zasadniczo przeciwna wszelkim planom rewizjonistycznym, co stale podkreśla.**

DALSZE ODZNACZENIA

BUKARESZT. (PAT.). — Poza osobami, odznaczonemi już z okazji przyjazdu ministra Zaleskiego, odznaczeni zostali przez rząd rumuński: prof. Juljan Makowski — komandorją z gwiazdą, dyrektor protokółu dyplomatycznego, Romer — wielką wstęgą korony rumuńskiej, oraz sekretarz osobisty ministra, Kościałkowski — krzyżem oficerskim gwiazdy rumuńskiej, wręczonym osobiście przez ministra Mironescu.

KONFERENCJE MINISTRA ZALESKIEGO

BUKARESZT. (PAT.). — Minister Zaleski odbył dłuższą konferencję z prezesem Rady Ministrów, Maniu, ministrem spraw zagranicznych, Mironescu i ministrem handlu, Madgearu.

Członkowie Regencji: książę Mikołaj, patrjarcha Miron Cristea oraz Saratzeanu podejmowali ministra Zaleskiego śniadaniem w ścisłem gronie.

RADYKALI FRANCUSCY TWORZĄ RZĄD

REIMS. (PAT.). — **Grupa radykałów socjalistycznych postanowiła przyjąć propozycję utworzenia nowego gabinetu i zaofiarować socjalistom udział w rządzie. Na wypadek odmowy socjalistów przypuszczają, iż Daladier utworzy gabinet, złożony wyłącznie z radykałów.**

BRIAND POZOSTANIE W RZĄDZIE

PARYŻ. (A.W.). — Według doniesień „Matin'a" na konferencji Daladiera z przywódcami socjalnych radykałów zostały opracowane podstawy nowego gabinetu, który ma być oparty na szerokiem porozumieniu partyj lewicowych z udziałem lewicowych republikanów. Jak słychać, **w razie gdyby socjaliści odmówili wstąpienia do takiego rządu, większość członków partji gotowa jest poprzeć rząd, złożony wyłącznie z radykałów.** Dziennik podkreśla zasługę Daladiera, który mimo niezmiernie trudnych warunków podjął się misji tworzenia gabinetu. Lewicowa „Volonté" stwierdza, iż **gabinet bez udziału Brianda, jako ministra spraw zagranicznych jest nie do pomyślenia.** Dzień 24 października, który przyniósł dymisję rządu był dla Francji dniem nieszczęścia. „Excelsior" donosi z Reims, że Daladier ma jeszcze poważne trudności do przezwyciężenia w dziedzinie tworzenia podstaw swego przyszłego gabinetu.

PO KTÓREJ STRONIE STOI HINDENBURG?

Osoba prezydenta republiki niemieckiej ma stać zdala od walk partyjno - politycznych. Tak oświadczają głośno zarówno socjaliści, jak nacjonaliści, ale wbrew tym uroczystym deklaracjom jedni i drudzy chcą się zasłonić jego autorytetem. Widać to doskonale obecnie w okresie kampanji „plebiscytowej". Ze strony rządu ogłoszono, że prezydent republiki nie jest zwolennikiem tej kampanji, jaką przeciw planowi Younga prowadzi Hugenberg i że w szczególności jest przeciwny temu paragrafowi ustawy „plebiscytowej", na mocy której mianoby pociągać przed sąd ministrów, którzy przyjęli plan Younga i uznali winę Niemiec. Oświadczenie Hindenburga wywołało wśród nacjonalistów konsternację. Zdawało się, że ich uwielbiany marszałek, ich głosami wyniesiony na fotel prezydenta republiki, sprzymierza się z lewicą.

Atoli przed paru dniami poseł niemiecko - narodowy udał się do Hindenburga i uzyskał od niego oświadczenie, że w sprawie plebiscytu chce zachować stanowisko bezpartyjne i neutralne. Sam zaś Schmidt dodał od siebie, że prezydent Rzeszy nie jest przeciwnikiem plebiscytu i że życzy on sobie, by przebieg głosowania plebiscytowego odbył się bez incydentów i z zachowaniem praw konstytucyjnych.

Teraz prawica triumfuje twierdząc, że Hindenburg jest neutralnym i że sfery rządowe okłamywały go. Prasa rządowa zaś przyznaje, że Hindenburg rzeczywiście wypowiedział słowa, które ogłosił Schmidt, twierdzi jednak, że Schmidt nie był upoważniony do ogłaszania swego komentarza.

ZNOWU ŻĄDAJĄ „KURYTARZA"

BERLIN. (PAT.).—Niemieckie związki ojczyźniane na zebraniu manifestacyjnem w w Düsseldorfie uchwaliły rezolucję, wzywającą rząd, aby **w swoich wystąpieniach mocno akcentował żądanie zwrotu obszarów, odstąpionych przez Niemcy na podstawie traktatów pokojowych, a przedewszystkiem zwrotu t. zw. kurytarza pomorskiego (!).** Następnie rezolucja domaga się gospodarczego i kulturalnego popierania mniejszości niemieckiej (!) do czasu odzyskania odstąpionych obszarów. Rząd niemiecki, jak głosi rezolucja, winien domagać się załatwienia sprawy Zagłębia Saary w myśl żądań niemieckich i nie zgadzać się na żadne inne jej rozwiązanie.

DZIEŃ POLITYCZNY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Na posiedzeniu Rady Ministrów, które się odbyło dnia 25 b. m. załatwiono szereg spraw personalnych. Tak więc: Starzyński mianowany został podsekretarzem stanu w Min. Skarbu, wicewojewoda Duch — dyrektorem departamentu samorządowego w Min. Spraw Wewn. oraz naczelnik **Sturm de Strem** dyrektorem Głównego Urzędu Statystycznego z powodu ciężkiej i przewlekłej choroby dotychczasowego dyrektora p. Buzka. Starosta **Typrowicz** mianowany został wicewojewodą w Poznaniu.

Pozatem powołano po raz pierwszy w Polsce kobiety na stanowiska profesorów. Cecylja z Baudoin de Courtenay Ehrenkreutzowa mianowaną została profesorem nadzwyczajnym etnologji i etnografji na Uniwersytecie Wileńskim, dr. Helena z Grabowskich Wilmanowa — prof. nadzwyczajnym sanskrytu i filologji słowiańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Emerytowany profesor Karol Appel mianowany został profesorem honorowym Uniwersytetu Warszawskiego, jak również profesor Fiedler profesorem honorowym Politechniki Lwowskiej.

REGULAMIN SEJMU

Kluby parlamentarne rozpoczęły już dyskusję nad zgłoszonym przez marszałka Sejmu, p. Daszyńskiego, projektem zmiany regulaminu sejmowego, który znacznie rozszerza kompetencje marszałkowskie. Ze strony klubów lewicowych poparcie tego projektu jest zupełnie pewne. Klub Narodowy również wypowie się za tym projektem, poczyni jednak pewne zastrzeżenia natury politycznej. Mniejszości narodowe wypowiadają się za rozszerzeniem uprawnień marszałka jedynie przy rozpatrywaniu ustawy budżetowej. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem dotąd jeszcze nie zajmował się tą sprawą.

P. WICEMINISTER STARZYŃSKI

Zdecydowane zostało, że nowomianowany wiceminister Skarbu, p. Starzyński, mimo pełnienia funkcyj podsekretarza stanu, będzie jednocześnie kierował departamentem ogólnym ministerstwa Skarbu.

ZNIŻKI KOLEJOWE

Minister Komunikacji udzielił młodzieży szkolnej zniżek na kolejach na czas feryj z okazji świąt „Wszystkich Świętych" i „Dnia Zadusznego". Z ulg tych może korzystać młodzież szkolna już od dnia 30 października do dnia 5 listopada r. b. włącznie.

REFORMA PODATKU

Na posiedzeniu Rady Ministrów dyskutowany był projekt ustawy o reformie podatku obrotowego. Projekt ten zgłoszony ma być wkrótce do laski marszałkowskiej.

BŁOGOSŁAWIONY JAN BOSKO
A ODRODZENIE DUCHOWE

I.

Dzisiejszej niedzieli, dnia 27 b. m. stolica Polski obchodzi niezwykłą uroczystość; w dniu tym Nuncjusz Papieski Arcybiskup Marmaggi złoży w kościele św. Rodziny na Powiślu relikwje błog. Jana Bosko, założyciela Towarzystwa Księży Salezjanów.

Jan Bosko urodził się 16 sierpnia 1815 r. w Murzaldo przy Castelnuovo - Turyn, gdzie jako kapłan rozpoczął swe dzieło apostolskie; tam też zakończył swój bogaty żywot dnia 13 stycznia 1888 r. Aktu beatyfikacji dokonano 2 czerwca 1929 r. w czterdziestą rocznicę jego zgonu.

Kim był ks. Bosko, który swem życiem objął prawie wiek cały? Chcąc poznać jakiegokolwiek bohatera, genjusza, świętego, trzeba zapytać o epokę, w której żył dany bohater i jaki brał udział w wypadkach dziejowych tej epoki.

Ks. Bosko żył w okresie krwawych i głębokich przewrotów społecznych; działał w czasach, kiedy to z gruzów należało wznosić obalone ołtarze i budzić w sercach ludzkości odpowiedzialność przed Bogiem za przewrotne czyny oraz budować nowy porządek społeczny.

Wielcy ludzie zjawiają się zawsze, gdy są najbardziej potrzebni. Takim opatrznościowym mężem jest ks. Bosko, którego nieśmiertelnem hasłem jest: „Daj mi duszę, resztę zabierz“. Całe swe życie poświęca wzniosłej idei — pracy nad odrodzeniem ludzkości; a wiedząc, iż do celu tego dojść można jedynie przez młodzież, organizuje szereg dzieł wychowawczych, jak oratorja, szkoły rzemieślnicze, schroniska...

Skoro drzewo życia zagrożone w swych podstawach, czyż można myśleć o rozwinięcie jego szczytów? — Jak w spróchniałem jabłku znajdują się zdrowe nasiona, które zasadzone i odpowiednio pielęgnowane wyrość mogą w drzewo owoce rodzące, tak samo rzecz się ma ze społeczeństwem. Ziarenkami jest młodzież, która przez odpowiednie wychowanie stać się może dębem dla świata.

Szlachetne serce ks. Bosko doznawało silnych porywów ku temu, co wzniosłe, piękne i dobre. Dlatego widok maluczkich sierot i włóczęgów ulicznych, skazanych na zdziczenie i zepsucie, wzbudza serdeczny żal i zarazem litość w jego ojcowskiem sercu. Tutaj szukać należy genezy opatrznościowych jego instytucyj wychowawczych. Rozumiał ks. Bosko, że tylko przez odrodzenie młodych pokoleń dojść można do przeobrażenia ludzkości. Przez umoralnienie jednostek do uszlachetnienia całej społeczności.

Dlatego też troska o „maluczkich“ jest głównem zadaniem wszystkich zakładów salezjańskich, owych twierdz duchowych, które dziś stają na straży naszego bezpieczeństwa ze strony trujących [illegible] i moralnej gangreny. W tych zakładach opuszczona młodzież znajduje przystań bezpieczną, przytem przygotowuje się na dobrych katolików i pożytecznych obywateli; uczy się szczerze kochać Boga i wiernie służyć ojczyźnie.

Nie będzie gruzów, jeśli się wcześnie pomyśli o naprawie. O tę naprawę, o wychowanie człowieka ks. Bosko walczy całe życie. Cały jego system wychowawczy zmierza do ukształcenia charakteru wychowanka, co osiąga się przez wychowanie woli. Wychowanka doprowadzić należy harmonijnie przez rozum do genjuszu, przez wolę do bohaterstwa, a przez serce do świętości. Tak wychowując, z [illegible] będzie w tym świecie, który teraz [illegible] i podrasta, niezawodnie trzeźwiej, radośniej i lepiej.

„Gorączkowa żądza używania trawi obecnie wszystkie narody i wszystkie stany“. — Tak ks. Bosko scharakteryzował obraz swoich czasów. Intuicją i bystrym zmysłem krytycznym odczuł on ogrom demonicznego bólu ludzkości; jaki dźwięczy w jego ponurej muzyce; odczuł cały tragizm życia swej epoki, dlatego spieszy z pomocą, wyzwalając nieszczęśliwą ludzkość z wszelkich niedomagań przez wychowanie młodzieży. — Pragnie z każdego osobnika wytworzyć [illegible] dobrego, zrównoważonego i szczęśliwego, pragnie w człowieku ukształcić charakter swojej ziemi i „istotę swego czasu“.

Charakterystycznem jest w instytucjach salezjańskich owo dostosowywanie się do ducha czasu. Życie narodów ciągle rozwija się. Ks. Bosko rozumiał to dobrze, iż dzisiejsza, a tem mniej wczorajsza, nauka nie wystarcza na wielkie jutro; to nowe jutro mieć będzie nowe potrzeby i nowe zadania; wiedział on o tem, że trzeba z żywymi naprzód iść i po nowe sięgać życie. To też nie stwarza jakiejś kontemplacyjnej, zamkniętej kongregacji, lecz zaleca swym współbraciom dostosowywać się do wymagań chwili — i na tem polega tajemnica szybkiego rozpowszechniania się zakładów ks. Bosko po całej kuli ziemskiej.

Niech ustąpią nowym stare już rzeczy. Lecz to nieustanne odnawianie się zdążać winno do coraz większej doskonałości. Temu zadaniu stara się sprostać Zgromadzenie Salezjańskie, które w zakładach swych wychowuje miljony szermierzy lepszego jutra; wychowuje młodzież na takich obywateli, którzy nietylko zachowują przekazane im zdobycze cywilizacji, lecz pomnożone w sposób najgodniejszy człowieka zdobyczami dnia dzisiejszego przekażą je pokoleniu jutrzejszemu.

A dzisiaj, kiedy po odzyskaniu niepodległości kładziemy fundamenty pod gmach przyszłości, nie może być obojętnem, jakie są ideowe zarysy tej budowy. Wojna światowa wyryła głębokie ślady w psychice dzisiejszego pokolenia. Wszędzie daje się zauważyć wielkie obniżenie poziomu etycznego, zanik szlachetniejszych porywów i najogólniejszych ideałów życiowych. Fala moralnej zgnilizny uderza, by zatruć zdrowy jeszcze organizm, by drogą zgubnego wychowania młodych pokoleń zniszczyć źródło tężyzny i energji narodowej. Niewiara zatacza coraz szersze kręgi, wyciągając swą drapieżną rękę po duszę polskiego narodu.

„Daj mi duszę, resztę zabierz“ — z tem hasłem przyszedł on dziś do nas i stanął pośród nas jako duchowy hetman, by z pomocą swoich wychowanków przeistaczać Polskę, naprawić ją i na tory religijności i pobożności wprowadzić.

Życzyć należy, by opatrznościowe dzieło nieśmiertelnego ks. Bosko rozrastało się w naszej ojczyźnie na wzór ziarnka gorczycznego, by młodzież w salezjańskich zakładach, zdala od zgubnych ponęt świata, duchowo wzmacniać się mogła i urastać na wielkich mężów, by w zaciszu fortecznem zdobywać mogła to, co szlachetne, idące w górę.

Z legjonów tak wychowanej młodzieży przysporzyć można Ojczyźnie obywateli karnych i świadomych swych wielkich zadań. Tak młodzież wychowując, Polska w myśl Asnyka — „będzie inna, choć będzie tą sama“!

Wojciech J. Rzutkowski.
b. wychowanek salezjański.

MĄŻ OPATRZNOŚCIOWY

Dziś o godz. 9.30 zrana przywiezione będą do Warszawy relikwje beatyfikowanego w tym roku — dn. 2 czerwca — ks. Jana Bosko.

Spodziewamy się, że stolica naszego kraju godnie, w imieniu całej Polski, uczci wielkiego Wychowawcę i opatrznościowego dla naszych czasów Męża.

Ludzkość zmęczona już wyrafinowaniem, przejawiającem się we wszystkich dziedzinach życia, zastygła w materjalizmie i jakoby zbutwiała w zmysłowości, tęskni za odżywczym powiewem, jaki wnoszą z sobą dusze czyste i proste.

Ktoś słusznie powiedział, że wszystkie systematy filozoficzne nie dorównają mądrości jednej czystej duszy, żyjącej prostotą i prawdą.

To też wyniesienie na ołtarze w naszych czasach takiej postaci, jak Bł. ks. Bosko, jest wielkiem dobrodziejstwem.

Oddając cześć błogosławionemu Mężowi, poniekąd obowiązkiem jest wspomnieć imię tej, która pierwsze ziarna cnoty i prawdziwej mądrości rzuciła w duszę Wybrańca Bożego, t. j. imię jego matki Małgorzaty z Ochienów.

Ponieważ już w drugim roku życia bł. Jan utracił ojca, przeto całe swoje wychowanie zawdzięczał matce.

Małgorzata Bosko była niezwykłym typem niewiasty. Nie posiadając wykształcenia, miała wrodzony wielki rozum, nadzwyczajną intuicję i zadziwiający takt w różnych okolicznościach życia.

Przyszły wielki pedagog w dzieciństwie wiele nauczył się od swej świątobliwej, wieśniaczej matki; a i w późniejszem życiu, nawet jako kapłan, często korzystał z jej rad.

Pierwsze podwaliny swego systemu pedagogicznego brał z jej nauk, poglądów i przykładów. Od Małgorzaty Bosko początek swój wzięło t. zw. „słówko wieczorne“, przyjęte we wszystkich zakładach salezjańskich.

Ofiarna i zawsze gotowa do poświęceń, Małgorzata ubogiej dziatwie, zgromadzonej przez ks. Bosko, oddała najdroższe pamiątki z dawnych lat; a wreszcie stała się dla tej gromadki niezastąpioną opiekunką i matką, pracując niestrudzenie, razem ze swym błogosławionym synem.

Ks. Bosko zawsze matkę swą otaczał najwyższym szacunkiem i kochał ją tak serdecznie, że śmierć jej uważał za najcięższy krzyż, jaki kiedykolwiek Bóg włożył na jego barki.

Znamienną cechą Małgorzaty Bosko jest to, że, nie znając żadnych dzieł peda-

charaktery swych dzieci, nigdy uczuć macierzyńskich nie przekładając nad prawo Boże lub obowiązek. Mimo, że kochała synów tkliwie, dała im surową szkołę życia, widząc w nich nie pieścidełka i pociechy swoje, ale przyszłych ludzi, od których Bóg i społeczeństwo zażąda rachunku z życia.

Od bł. ks. Bosko i jego matki możemy nauczyć się zdobywać to wszystko, czego dziś ludzkość jest spragniona. A dotąd, niestety, szukając nowych dróg, ciągle błąkamy się po manowcach...

Weźmy jedną z najważniejszych spraw — wychowanie.

Pragnąc mieć młodzież pełną tężyzny i energji życiowej, wysilamy się na różne pomysły w zakresie wychowania fizycznego, ale myśląc o wyrobieniu harmonji kształtów i ruchów ciała, zapominamy o harmonji duszy, o kształceniu charakteru i uczuć młodzieży; i w tę zaniedbaną dziedzinę młodzież sama musi wkraczać, oczywiście często błędnemi drogami...

Łudząc się, że idziemy z postępem, bardziej, niż kiedykolwiek, kostniejemy dziś w szablonie.

Niekiedy, uznając w zasadzie szkodliwość niektórych — ogólnie przyjętych — zwyczajów w wychowaniu i nauczaniu, nie mamy odwagi wypowiedzieć tego głośno. Ksiądz Bosko był naprawdę postępowym człowiekiem, w rzeczywistem znaczeniu tego słowa.

Wprowadzając swój doskonały system pedagogiczny, — polegający głównie na zabezpieczeniu młodzieży przed złem i zaszczepieniu w jej duszy zasad dobrych, pierwej niż pozna złe, — konsekwentnie wszystko naginał do zakreślonej przez siebie linji. Nigdy nie liczył się z utartym zwyczajem, jeśli ten zwyczaj w czemkolwiek mógł wyrządzić szkodę duszy młodzieży. Jako człowiek, żyjący pełnią życia, ks. Bosko gardził szablonem, w którym duch i myśl martwieje. Dążył on do tego, by w życiu młodzieży każdy przejaw zewnętrzny był albo wyrazem uczuć wewnętrznych, albo środkiem, wywołującym te uczucia, ale nigdy nie dozwalał formą zastępować prawdy, lub jej przeczyć.

Mężny i śmiały, nie lękał się szyderstw płytkich ludzi.

Znając nawskroś serca i dusze młodzieży, wiedział, że niekiedy jedno zdanie swobodne może stać się zgubą młodzieńca; szczególniej w okresie jego fizycznego rozwoju; dlatego nawet z podręczników naukowych usuwał wszystko, coby młodą wyobraźnię zaniepokoić mogło, a widząc, że półśrodkami to uskutecznić się nie da, podjął trud ułożenia odpowiednich podręczników i z zadania tego wywiązał się tak doskonale, że nawet wrogowie musieli zamilknąć, wobec dodatnich wyników jego reformy.

Człowiek, znający dobrze wrażliwość młodzieży, nie nazwie tego kroku ks. Bosko przesadą chociaż tak daleki jest on od dzisiejszych pojęć, kiedy niejednokrotnie w szkołach **nakazuje się** młodzieży czytanie utworów tchnących zmysłowością, dlatego, że — słusznie, czy niesłusznie, — wliczono je do arcydzieł literatury!...

Ksiądz Bosko rozumiał doskonale, że „oswajanie“ młodzieży ze złem nietylko nie uchroni jej od upadku, ale przeciwnie: odbierze poczucie brzydoty i szkodliwości zła. Przygotowywał tedy swoich wychowanków do walki ze złem — i odrywał od występku już upadłych, — nie przez próżną o złem gadaninę i „oswajanie“, stępiające wrażliwość moralną, ale przez zaszczepienie w sercach cnót i roztaczanie dookoła młodzieży atmosfery przeczystej, wolnej od wszelkich podmuchów zmysłowych ze świata.

Tak wychowując młodzież, Błogosławiony Wychowawca dawał jej w całej pełni radość życia, wynikającą z harmonji zdrowia duszy ze zdrowiem ciała.

Po takie wartości sięgnąć nam trzeba, takich systemów nauczyć się od mądrości dusz czystych a prostych, jak bł. ks. Bosko i jego matka, jeśli chcemy chaotyczne półśrodki i trwożliwe półtony w naszem dzisiejszem życiu duchowem zamienić na pełny ton prawdy i świadomej siebie mocy.

M. T. Friedrich.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI
SPROWADZENIA RELIKWIJ BŁ. JANA BOSKO
Niedziela, 27 października

Godz. 9:30 na dworcu Głównym przyjęcie Relikwij, poczem przy udziale delegacyj z parafij warszawskich i różnych organizacyj Relikwje przeniesione będą do kościoła św. Krzyża. Szlak pochodu: Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat.

Podczas pochodu orkiestra wychowanków Zakładu Księży Salezjanów wykona hymny ku czci Bł. ks. Bosko.

Święte Szczątki otoczy młodzież salezjańska, oraz z różnych instytucyj i zakładów naukowych.

Wszystkie organizacje proszone są o przybycie.

W kościele św. Krzyża

Godz. 11 — Pontyfikalna suma celebrowana przez J. Em. ks. Kardynała dr. Aleksandra Kakowskiego Kazanie wygłosi O. Norbert. Po sumie błogosławieństwo Relikwjami z krużganka kościoła św. Krzyża, poczem wyruszy procesja z Relikwjami do kościoła św. Rodziny (ks. salezjanów). Szlak procesji: ul. Oboźna, Leszczyńska, Dobra i ks. Siemca.

W kościele księży Salezjanów

Godz. 16 — uroczyste nieszpory. Kazanie wygłosi ks. dyrektor Antoni Guzik. Te Deum i błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem. Uroczystość kościelna zakończy się ucałowaniem Relikwij przez wiernych.

Sala Rady Miejskiej

Godz. 18. Uroczysta akademja ku czci Bł. ks. Bosko, wobec przedstawicieli władz duchownych i świeckich, świata naukowego, literackiego i t. d.

Katolicka Warszawa napewno licznem uczestnictwem w procesji i przyozdobieniem balkonów i okien, na linji pochodu okaże, że drogą jest Polsce świetlana postać Błogosławionego Wychowawcy i Apostoła młodzieży Księdza Jana Bosko.

ŻYCIE KATOLICKIE

PRZED KONSYSTORZEM PAPIESKIM

Najbliższy tajny konsystorz papieski odbędzie się w poniedziałek 28 bm. Prymas Hiszpanji, arcybiskup Toledo, ks. dr. Pietro Segura y Saenz, który na ostatnim wielkim konsystorzu w dniu 27 grudnia 1927 r. mianowany był Kardynałem, otrzyma na nim kapelusz Kardynalski i pierścień. Kardynał Segura y Saenz już od kilku dni znajduje się w Rzymie z wielką pielgrzymką hiszpańską.

O publicznym konsystorzu, który za zwyczaj bywa wyznaczany na najbliższy czwartek po konsystorzu tajnym, urzędowo dotychczas nic jeszcze nie ogłoszono. Nawet gdyby konsystorz publiczny został zwołany, to i tak nie należy się liczyć z nominacją nowych Kardynałów. Natomiast za pewne uchodzi obsadzenie osieroconych stolic biskupich, a przedewszystkiem w Lizbonie i Paryżu.

W Rzymie panuje przekonanie, że po uroczystem przypieczętowaniu porozumienia laterańskiego, to znaczy po wzycie rodziny królewskiej i szefa rządu w Watykanie, wielki, oddawna oczekiwany konsystorz, na którym załatwione będą ważne sprawy kościelne, nie każe długo na siebie czekać. (KAP).

KONSEKRACJA UNICKIEGO BISKUPA-SUFRAGANA

W niedzielę dn. 20 bm. odbyła się w Rzymie konsekracja na Biskupa tytularnego Cadi i sufragana lwowskiego gr.-katolickiego obrządku, ks. Jana Buczko. Uroczystość konsekracji odbyła się w kościele św. Sergjusza. Kościół ten przed wojną utrzymywany był przez cesarzy austrjacko - węgierskich, po wojnie zaś zaopiekowali się nim Papieże.

Konsekracji dokonał Metropolita Szeptycki w asyście współkonsekratorów Ks. Ks. Biskupów Chomyszyna i Kocyłowskiego. Na uroczystości obecni byli wszyscy Biskupi gr.-kat., przebywający w Rzymie, polski chargé d'affaires przy Watykanie, p. Janikowski, oraz sekretarz ambasady p. Komarnicki. Wychowańcy kolegjum ruskiego wykonali pienia w czasie liturgji, odprawianej z całym przepychem rytu wschodniego. Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele kongregacji, oraz członkowie papieskiej Kongregacji dla Kościoła wschodniego. (KAP).

GENERAŁ OO. MARJANÓW

KONSULTOREM WATYKAŃSKIM

Prasa kowieńska donosi, że Ojciec św. Pius XI powołał generała OO. Marjanów ks. dr. Buczysa na konsultora komisji do spraw obrządku wschodniego. Nominacja ks. generała Buczysa ma wielkie znaczenie z uwagi na rozwój akcji unijnej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Od objektywnego stanowiska konsultora zależy wiele. (KAP).

NOWY PREMJER AUSTRALIJSKI — KATOLIKIEM

W rezultacie ostatnich wyborów do parlamentu Australji zwyciężyła miejscowa Labour Party. Dotychczasowy rząd konserwatywny Bruce'a podał się do dymisji.

Nowy gabinet stworzył John Henry Scullin, wybitny działacz katolicki, do niedawna przywódca Catholic Young Men's Society (Katolickiego Związku Młodz.) z zawodu dziennikarz, poseł, obrońca szkół katolickich. P. Scullin jest zarazem jednym z przywódców Labour Party w Australji. Partję tę niesłusznie utożsamiają z partją socjalistyczną. Zasady walki klasowej i materjalizmu dziejowego nie wchodzą do programu Labour Party.

Warto zaznaczyć, że w Anglji w skład obecnego rządu MacDonalda weszła dwóch ministrów katolików. (KAP).

MONETY WATYKAŃSKIE

W najbliższej przyszłości Citta del Vaticano będzie miała swe własne monety, złote, srebrne i miedziane, według projektu obecnie rozpatrywanego przez specjalną komisję. Monety złote i srebrne ozdobione będą podobizną Papieża oraz widokami bazylik rzymskich, a miedziane — herbem państwa papieskiego oraz widokami gmachów, wzniesionych przez Ojca Świętego Piusa XI.

ODEZWA „ODRODZENIA"

Po dziesięciu latach pracy organizacyjnej Młody Obóz Katolicki, zorganizowany w stowarzyszeniu „Odrodzenie", staje w przededniu 11-go swojego kongresu, który się odbędzie w Warszawie w dniach 17, 18 i 19 listopada rb.

Na hasło: „Instaurare omnia in Christo", rzucone z wyżyn Stolicy Piotrowej społeczeństwu katolickiemu, stanęło „Odrodzenie" do pracy, by zorganizowanym wysiłkiem młodej generacji realizować nakaz Stolicy Apostolskiej, duchem Chrystusowym ożywiać źródła mocy i siły narodowej, a program wykształcenia i wychowania swego obywatelskiego, społecznego i narodowego oprzeć o naukę Kościoła katolickiego. Nie znajdzie bowiem Naród polski dostatecznie w sobie siły i mocy w pełnieniu swego posłannictwa dziejowego, gdy pocznie go pełnić bez Chrystusa lub wbrew Chrystusowi. Tą myślą przewodnią ożywiony i kierowany i zawsze jej wierny, rozszerzał się i rozwijał ruch Odrodzeniowy. Po dziesięciu latach wyszedł już poza ramy działalności akademickiej, znajduje swój dalszy etap w organizacjach Senjoratu i wkracza na teren przemożnych wpływów socjalistyczno-komunistycznych, na teren młodzieży pracującej i robotniczej, by i ją zdobyć całkowicie dla Chrystusa. Robiąc przegląd swojego dorobku organizacyjnego, bogatszy w doświadczenie 10 lat pracy, Kongres tegoroczny bliżej sprecyzuje zasady programowe deklaracji ideowej, wytknie program praktycznej pracy dla swych placówek organizacyjnych, ustali metody pracy wychowawczej i zadokumentuje, iż dla jedynego celu „Odrodzenie" powstało, pracuje i pracować będzie dla wielkiej Polski katolickiej.

Władze „Odrodzenia" wzywają wszystkich, którzy w „Odrodzeniu" byli lub się znajdują, by w tem wielkiem święcie ruchu Odrodzeniowego nikogo nie brakło, jak również zwracają się z serdecznym apelem do wszystkich katolickich organizacyj pokrewnych ideowo i do całego społeczeństwa katolickiego, by przez udział swój w Kongresie wyrazili swą solidarność duchową z ideałem Młodego Obozu Katolickiego.

Protektorat nad Kongresem objęli JEm. Ks. Prymas Kardynał Hlond, JEm. Ks. Kardynał Kakowski i Najprzewielebniejsi Księża Biskupi całej Polski.

Wszelkich informacyj udziela Komitet Organizacyjny 11-go Ogólnopolskiego Kongresu „Odrodzenia": Warszawa, Nowy Świat 23-25, m. 16. Tel. 443-23, w godzinach od 9 r. do 1 popoł. i od 5 do 7 wiecz. Konto P. K. O. Nr. 21.110.

KULTURA I SZTUKA

KONKURS MUZYCZNY

Komitet Kasy im. Henryka Melcera ogłasza niniejszem konkurs im. Leopolda Kronenberga na utwór muzyczny, którym może być: symfonja, poemat symfoniczny, suita orkiestrowa, koncert fortepianowy, skrzypcowy, lub wiolonczelowy. Nagrody przeznacza się dwie: pierwsza w wysokości: 5,000 zł. i druga — 3.000 zł.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 1 czerwca 1930 r. Prace należy nadsyłać pod adresem: „Komitet Kasy im. Henryka Melcera, Warszawa, Filharmonja, Jasna 5" z dodaniem na adresie: „Konkurs im. Leopolda Kronenberga".

Prace powinny być zaopatrzone godłem, do prac należy dołączyć zapieczętowaną kopertę, oznaczoną tem samem godłem co praca, godłem i zawierającą nazwisko i adres autora. Na konkurs należy przysyłać utwory nigdzie dotychczas niewykonywane i nie ogłoszone drukiem. Przeznaczony na konkurs utwór powinien być przesłany w partyturze.

Nagrody konkursowe ufundowane zostały z sum przeznaczonych przez Sp. Akc. Filharmonja Warszawska i przez Kasę im. Henryka Melcera.

Skład sądu konkursowego ogłoszony będzie niebawem.

WYSTAWA EGZOTYCZNA W PRADZE

Dnia 15 listopada r. bież. otwarta zostanie w gmachu Praskich Targów Międzynarodowych pierwsza Wystawa Egzotyczna, na której wystawione będą w pierwszym rzędzie cenne dzieła sztuki poza europejskiej. Na wystawie tej znajdować się będą pawilony: chiński, japoński, polinezyjski, peruwjański i t. d.

Większość eksponatów, które wystawione będą na Wystawie Egzotycznej, stanowi własność pisarza Hloušy, posiadającego w swych kolekcjach pierwszorzędne okazy sztuki egzotycznej.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(*Z pamiętnika Józefa Wolskiego*).

44)

W tydzień od dnia, w którym znalazłem na stole naręcz róż, jakby pożegnalnych, wyłowiono z Warty za Szelągiem o faszynę zaczepione zwłoki pana Benedykta Zdankiewicza. Odprowadziliśmy na cmentarz topielca — kilku jego kolegów redakcyjnych, ja i ta nieszczęsna panna Wandzia.

Biedna ona!... Skończyła się. Zgasło w niej światło życia, zepsowało się coś w jej strukturze mózgowej.

Wróciwszy ze mną z pogrzebu, siadła, poczęła machinalnie szyć moją koszulę i chwilami łzy ciekły z jej oczu potokiem, niby deszcz z gałęzi. Nie zdawała sobie z tego sprawy, bo ogarnęła ją całkowicie nieświadomość jej stanu, niemniej jak zniecZulenie na tok otaczającego ją życia. Byłaby tak spoczywała bez słowa w krześle Bóg wie jak długo. Nakarmiłem ją trochę niby dziecko i posłałem spać.

Zrazu sądziłem, że wnet przeminie ten stan czarnej melancholji, lecz gdy nazajutrz ujrzałem w jej źrenicach pustkę, zdjęły mnie przerażenie i głęboka troska.

Pustka. Bez niego świat przeobraził się w pustkowie, gdzie nie widzi ona nic. Utonęła w melancholji, na kawałki obiadu.

Poznaje mnie, niekiedy wodzi za mną oczyma dziwnie blademi, ale tak, jakby za psem, sprawiającym szelest. Robi co jej każę automatycznie, czasem bełkoce coś do siebie. A najgorzej, gdy nawiedzają ją przebłyski trzeźwości i poczyna do mnie mówić niby to przytomnie, gdyż odzywa się do mnie „ojcze". A na to słowo rozdziera mi się serce, rozprzęga w omdleniu dusza.

Udałem się do „dobroczynnej" pani Swadzińskiej, napchałem jej w oczy ordynarnych komplementów, więc „zajęła się" tą nieszczęśliwą. To znaczy przewiozłem ją do zacnych szarytek i oddałem pod obserwację lekarską. Odwiedzałem ją tam niby grób, serca drogi.

Palce jej przywykły do pracy, więc szyje godzinami, a gdy wchodzę, ożywia się, niby w promieniach słońca. Wczoraj, widocznie ucieszona mym widokiem wyciągnęła do mnie rękę i z uśmiechem nieporównanym wyszeptała: ah, mój ojcze!...

A ja nie mogę znieść tego dźwięku.

I nie mogę już pisać o tej wiednącej lilji.

Opustoszał czwartak. Brudne dzieciaki Stanisława hałasują niekiedy w kurytarzu. Śmieszne, że ja przeżyłem ich oboje, ja — suchy badyl na pustyni. Nie na długo.

XIV.

W sierpniu.

Zbudziłem się w nocy i wypełzły mi ze szczelin duszy smutki i bóle, poczęły pastwić się nademną, targać mną, szarpać bez litości.

Przypomniało mi się, co mówił do mnie między innemi Wacław tego dnia, gdy rozmawiałem z nim po wyjeździe Adelci. Słyszałem wyraźnie jego słowa:

— Ludzie tak, jak drzewa rzucają cienie. W czarnym trenie uśmiechniętej Adeli wlecze się zawsze nieszczęście. Biada temu, co się uwikła w sieć tej kobiety. To już do niej przywiązany ten cień

To nieprawda; kalumnja rzekomej „ofiary", mniej to boli, piecze, jak rozpalone żelazo.

Po takiej nocy wstałem nad wyraz słaby, znękany, z bryłą gryzącego bólu w duszy.

A nad moją Wartą młody, złoty ranek rozłożył swe czary. Radowały się nim gołębie, fruwając wysoko w korowodach, kreśląc arabeskowe wstęgi w przestworzach.

I ja z niemi wznoszę się w kryształowe nadświecie, zatracam świadomość bytu, swej bezbrzeżnej samotności i oddycham powietrzem gołębi.

Zamknę teraz ten pamiętnik, wyjdę w złoty ranek i pójdę do mego jedynego przyjaciela, myśląc sobie w drodze, jak to było wszystko cudnie na ziemi, gdy moja Adelcia, trzyletnie maleństwo, gramoliła mi się na kolana. Lube, złote dziecko.

W „Trybunie" z dnia 11 sierpnia czytano:

— Wczoraj zgasł p. Józef Wolski, długoletni, a niedawno emerytowany kasjer Hurtowni skór, K... i Sp. Zmarły należał do założycieli i najgorliwszych członków Towarzystwa Miłośników Historji. Znaleziono go wczoraj siedzącego bez życia w ławce pustego kościołka świętego Rocha na Miasteczku.

KONIEC.

RUCH KOŁOWY W PARYŻU

NIEBEZPIECZEŃSTWO RUCHU KOŁOWEGO W PARYŻU. — PRZYCZYNY TEJ SYTUACJI. — DOŚWIADCZENIE W CHICAGO. — POSTANOWIENIE MAGISTRATU PARYSKIEGO. — PROJEKTY ZARADZENIA ZŁEMU.

W wielkiej metropolji zachodniej jedną z najbardziej palących, a najtrudniejszych kwestyj jest zagadnienie ruchu kołowego, któremu w krótkim czasie grozi zupełna zagłada.

Za 2 — 3 lata ulice Paryża będą tak zablokowane pojazdami, że niemożliwem będzie wszelkie przenoszenie się z miejsca na miejsce.

Paryż liczy obecnie 5.000.000 mieszkańców i 200.000 samochodów, czyli 1 automobil na 25 ludzi. Liczba samochodów wzrasta stale i może wkrótce dojść do tego, co już obserwujemy w Stanach Zjednoczonych, gdzie jeden samochód wypada na 5 mieszkańców.

Tego już Paryż, miasto stare i budowane bez przewidywania tej możliwości, nie zniesie.

Władze miejskie paryskie pracują ciągle nad zbadaniem przyczyn i szukaniem możliwego rozwiązania tych trudności.

Kilka przyczyn szalonego ruchu ulicznego w Paryżu rzuca się w oczy.

Naprzód więc gęstość zaludnienia, w stosunku do niewielkiej względnie powierzchni miasta. Ruch cudzoziemców, który podnosi conajmniej o 50 proc. liczbę stałych mieszkańców stolicy. Przejazd pasażerów i transport bagaży z dworca na dworzec — co wzrasta z każdym dniem, a co zostanie usunięte z chwilą wybudowania Dworca Centralnego.

Fale mieszkańców przedmieść i miejscowości podmiejskich, idące codziennie rano do zajęcia w centrum miasta i wieczorem odpływające tą samą drogą do swych domów.

Wreszcie postoje pojazdów na drogach publicznych.

By nie dopuścić do zatorów ulicznych stosowano dotąd ulice jednokierunkowe, wykroje w chodnikach ulicznych, jako miejsce ucieczki dla samochodów, sygnały świetlne i t. d., lecz to wszystko okazało się jeszcze niewystarczającem.

W styczniu 1928 r. magistrat miasta Chicago wydał rozporządzenie, mocą którego w określonym promieniu w centrum miasta zabroniony został wszelki postój pojazdów między godziną 7 i 18-tą.

Rozporządzenie to wywołało, rzecz zrozumiała, tysiące protestów, zwłaszcza ze strony kupców, których sklepy znajdowały się w strefie zabronionej.

Kupcy obawiali się, że ten zakaz wpłynie bardzo ujemnie na frekwencję ich klienteli. Okazało się jednak, po bilansie 1928 r., że obawy ich były najzupełniej płonne.

Doświadczenie to dało sposobność do przeprowadzenia ciekawych statystyk, z których wynika, że większość klienteli większych magazynów przybywa tam pieszo, lub autobusami i tramwajami, a 8 proc. tylko przyjeżdża samochodami prywatnemi lub taksówkami, które odjeżdżają zaraz, nie czekając na koniec długich nieraz wizyt w magazynach.

Jednocześnie zaś liczba samochodów, kursujących w tej strefe wzrosła o 18 proc., szybkość ich podniosła się z 15 — 40 proc., a liczba wypadków spadła o 10 proc.

Magistrat paryski, zachęcony tym przykładem i urzędowemi statystykami z Chicago, postanowił również od dn. 1 stycznia 1930 roku zabronić zupełnie postojów w centrum miasta, a w drugiej strefie dopuszczać jedynie na postój 30-minutowy.

Protesty, podobnie jak w Chicago, już się podniosły ze wszystkich stron, ale, zdaje się, że magistrat Paryża od swego postanowienia nie odstąpi.

Według wykazów statystycznych przez główne punkty Paryża przejeżdża na godzinę 4,350 wozów, t. j. więcej niż jeden na sekundę. Ponieważ jadą one w różne strony, zatory spotyka się na każdym kroku. Wprowadzono jednokierunkowe ulice, co zmusza do zbaczania z drogi, co znowu, jak obliczono powoduje dla całego Paryża rocznie około 1 miljarda franków strat, nie licząc kosztów utrzymania posterunków policyjnych.

Przebicie nowych ulic i rozszerzenie dawnych ulżyłoby w bardzo małym stopniu sytuacji wytworzonej.

Przewidziany więc jest projekt, by do centrum miasta dopuszczać tylko te pojazdy, które tam mają miejsce swego przeznaczenia, lecz to nie jest tak łatwem do skontrolowania; wszystkie zaś pojazdy, dążące z jednego krańca miasta na drugi, byłyby obowiązane objeżdżać ulicami bocznemi.

Jest również projekt budowy centralnych garaży postojowych pod ziemią, i na dachach...

Jest projekt inż. Paulet'a o którym „Polska" niedawno pisała — by dla wozów komunikacji publicznej zbudować pomost napowietrzny...

Wszystko to są projekty, dążące do rozwiązania problemu ruchu kołowego, lecz na właściwe rozwiązanie jeszcze nie natrafiono.

B.

Walka z pojedynkiem w Niemczech

Komisja Reichstagu, zajmująca się reformą prawa karnego, obradowała ostatnio nad paragrafami, które dotyczą pojedynku i mensury. Prasa katolicka nawołuje komisję do energicznego wystąpienia w tej sprawie i zwraca uwagę na absurdalność sytuacji w Niemczech, gdzie pojedynki są prawnie zabronione, gdzie jednak przez palce patrzano dotychczas na tych, którzy się w skrytości pojedynkowali. Pisma katolickie piętnują podwójną moralność pewnych sfer społeczeństwa niemieckiego, które roszczą sobie pretensje do własnego odrębnego prawa i mianem niegodnego tchórza obdarzają ludzi, nieuznających barbarzyńskiej zasady oczyszczania honoru z bronią w ręku.

Obecna reforma ma iść bardzo daleko. Na wniosek centrum i socjaldemokracji przyjęte już zostały paragrafy, które zabraniają pojedynku pod najsurowszemi karami. Pozostaje jeszcze kwestja zniesienia mensury (fechtunek), którą pewne stowarzyszenia uprawiają jako sport, a która kryje w sobie niebezpieczeństwo dla życia i demoralizująco wpływa na walczących. Dlatego i ona też musi być zakazana.

Czy, jeżeli chodzi o pojedynek, nie tak samo przedstawia się sprawa w Polsce i czy wobec tego nie należałoby i u nas wprowadzić surowych kar za udział w pojedynku? (KAP).

Ile jest różnych języków na świecie

Według najnowszych badań liczba istniejących na kuli ziemskiej różnych języków wynosi okrągło 1000, włączając w tę liczbę 400 narzeczy i odmian językowych. Jak wielka rozmaitość panuje w tej dziedzinie, wskazuje fakt, że Ewangelja jest przetłumaczona na 570 języków. Mało znaną osobliwością w dziedzinie lingwistyki jest fakt, że u plemienia Karybów mężczyźni używają innego języka, niż kobiety. Wszelako język mężczyzn jest tu także językiem powszechnie używanym.

GŁOSY I ODGŁOSY

SKARGI MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ

„Polska Zachodnia" omawia zażalenia, z któremi się zwrócili przedstawiciele mniejszości niemieckiej do delegatów Ligi Narodów, panów Aguirre i Azcarate. Litanja skarg niemieckich była bardzo długa. Najpierw mówił książę von Pless, prezes „Volksbundu", następnie p. Ulitz, znany z procesu o ułatwianie dezercji.

— P. senator Pant, uważając widocznie, że „rewelacje" p. Ulitza nie wypadły dostatecznie czarno, opowiedział hiobowe wieści o „okropnym terrorze" (!?), który „uniemożliwia wszelkie kulturalne życie niemieckie"!?... Tymi „terrorystami" to oczywiście powstańcy, których honorowym prezesem jest sam Wojewoda Śląski, dr. Grażyński. Nie zapomniał p. Pant poskarżyć się na „Deutscher Kultur - und Wirtschaftsbund", ową organizację, która nie chce wierzyć w „lojalność" volksbundowców i paskudnie krzyżuje szyki „zbożnej" pracy „poczciwych" Niemców.

Wiadomo, że Niemcy śląscy winę zaostrzania się stosunków przypisują też samej „Polsce Zachodniej", która tak formułuje swe stanowisko:

— Walczymy nie z mniejszością niemiecką i jej uprawnionemi interesami, lecz z kliką która opanowawszy organizacje mniejszościowe, nastawia kierunek ich prac i dążności na ciągłą nieuzasadnioną walkę, stałe pieniactwo i urabianie nieszczęsnej pamięci nastrojów plebiscytowych, od których ludność nasza musi być w interesie współpracy i zgodnego wzajemnego współżycia uleczona i wyzwolona. Zdrowa reakcja w tym kierunku budzi się już w szeregach lojalnej części mniejszości niemieckiej i doprowadzi czy wcześniej, czy później do likwidacji nieproszonej proberlińskiej dyktatury w organizacyjnem życiu ludności niemieckiej.

UPADAJĄCE WILNO

W wileńskiem **„Słowie"** ukazał się artykuł pod wymownym tytułem „Wilno żyje uroczystościami — Wilno gospodarczo umiera". Autor artykułu stwierdza, że ani handel, ani przemysł nie rozwija się na Wileńszczyźnie.

— Gorzelnictwo zetatyzowane, uzależnione od kontyngentów ma zamkniętą drogę do rozrostu; z 112 gorzelni przed wojną, czynnych jest w Wileńszczyźnie tylko 11. Przemysł garbarski upada, nie wytrzymując konkurencji województw centralnych po utracie rosyjskich rynków zbytu. Co pozostaje? Przemysł drzewny. A i ten jest zagrożony wobec zarysowującej się tendencji skoncentrowania tarcia drzewa na zachodzie. Wysokie taryfy kolejowe zamykają koło stagnacji. Ucieka również kapitał.

Rolnictwo podupadło z powodu złych warunków atmosferycznych.

— Od pięciu lat stale nieurodzaj, uwieńczony w roku ubiegłym nienotowanym dotąd niedoborem poszczególnych ziemiopłodów i paszy, stanowiącym w przeliczeniu na pieniądz — 120 zł. straty na głowę ludności. W pamięci u wszystkich skutki tego klęskowego roku.

Autor twierdzi, że traktowanie Wilna na równi z innemi dzielnicami jest błędem nietylko gospodarczym, ale i politycznym, gdyż równa się upośledzeniu Wilna.

PRZED SESJĄ SEJMU

„Rzeczpospolita" wyrzuca rządowi, że dopiero teraz zwołał parlament.

— Czyż w którymkolwiek kraju posiadającym przedstawicielstwo narodowe byłoby do pomyślenia, aby nowy Rząd tak wytrwale przez pół roku unikał stawienia się przed parlamentem? Cóż tu teraz mówić o rewizji konstytucji, jako najpilniejszej potrzebie państwowej; czy nie można było, jeśli rzeczywiście uważało się tę sprawę za tak ważną i pilną, jak to się mówi, umożliwić obrady nad nią przez zwołanie sesji nadzwyczajnej?

„Gaz. Warszawska", (którą przedwczoraj skonfiskowano po raz 70-ty) w N-rze wczorajszym przewiduje, że obóz rządowy będzie w defenzywie na terenie komisyj z wyjątkiem konstytucyjnej.

— Tutaj zanosi się na poważniejszą ofensywę ze strony pierwszej brygady sejmowej, przyczem będzie szło nie tyle o przeforsowanie projektu p. p. Sławka, Makowskiego, Piaseckiego etc., ile o wykazanie społeczeństwu, że Sejm — jako taki — nie jest zdolny do przeprowadzenia rewizji konstytucji, czyli tego zadania, do którego jest powołany. Sfery sejmowe przejrzały jednak tę taktykę

Z KRAJU

BŁASZKI

Poświęcenie sztandaru Stow. Mł. Polskiej
(Koresp. własna).

W niedzielę, dnia 29 września r. b. odbyło się poświęcenie sztandaru S. M. P. w Błaszkach. Przewielebny ks. prałat Fr. Buchalski, proboszcz parafji błaszkowskiej, odprawił uroczystą Mszę św., poczem dokonał poświęcenia sztandaru. Następnie ks. sekretarz jeneralny St. Pietruszka wygłosił okolicznościowe kazanie.

Kościół parafjalny szczelnie był wypełniony. Sztandarów organizacyjnych biorących udział w uroczystości, naliczono dwanaście. Brali udział „Lechici" i „Szarotki" z Kalisza. S. M. P. z Iwanowic, z Tłokini, Liskowa, Bukowiny, Brończyna, Kuczawoli, „Czerwony Krzyż", harcerze i harcerki, „Straż Ogniowa" i „Sokół" wraz z orkiestrami, ziemianie i cała elita miasta, oraz przedstawiciele policji, władz administracyjnych i samorządowych. Słowem byli wszyscy i godnie uczcili uroczystość poświęcenia sztandaru.

Po skończonem nabożeństwie odbył się pochód przez miasto przy dźwiękach orkiestr, zakończony defiladą.

O godzinie 13 w sali „Błaszkowianka" rozpoczęła się akademja, która trwała zgórą 3 godziny. Sala była wypełniona po brzegi. Wstępne słowo wygłosił ks. prałat, a referat ks. sekretarz jeneralny. Prelegent mówił niedługo, ale treściwie i przekonywująco. Ksiądz patron, Józef Karbowski, odebrał przyrzeczenia od prezesa, prezeski, chorążego, druhen i druhów, a wręczając młodzieży sztandar, przemówił wzruszająco, boć ks. Patron tą młodzieżą się zajął, zorganizował ją i prowadzi, nie szczędząc ani zdrowia, ani też czasu, byleby tylko wychować wzorowych katolików i Polaków.

Następnie p. Jackowski, doktór weterynarji, złożył życzenia młodzieży w imieniu swojem i rodziców chrzestnych co też uczynili przedstawiciele bratnich stowarzyszeń. Potem odbyło się wbijanie gwoździ. Następnie cztery pary druhen i druhów zatańczyły ognistego mazura Namysłowskiego, który wypadł imponująco, za co w nagrodę otrzymali tancerze burzę oklasków. Na zakończenie chór S. M. P. w Błaszkach odśpiewał hymn „Hej do apelu" i na tem uroczystość poświęcenia sztandaru zakończono.

jk.

BIAŁYSTOK

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej miało przebieg bardzo burzliwy. Całe posiedzenie wypełniły obrady nad wnioskiem komisji rewizyjnej w sprawie wadliwego wykonywania przez przedsiębiorcę umowy o konserwacji bruków miejskich, wskutek braku dozoru ze strony Magistratu. W dyskusji radny Gers zarzucił prezesowi i jednemu z członków komisji rewizyjnej, że poruszyli całą sprawę wskutek osobistej animozji do przedsiębiorcy, względnie naczelnika wydziału technicznego Magistratu. Prezes komisji rewizyjnej zapowiedział, że pociągnie radnego Gersa do odpowiedzialności sądowej.

Rada przystąpiła do głosowania nad wnioskiem komisji rewizyjnej, stanowiącym bezpośrednio votum nieufności dla Magistratu. O godz. 1 w nocy część radnych demonstracyjnie opuściła salę, oświadczając, że nie weźmie udziału w głosowaniu. Jednocześnie prezydent miasta, Wincenty Hermanowski, oświadczył, że wobec ciągłych ataków komisji rewizyjnej składa swój mandat.

KATOWICE

Wypadki na kopalniach

Dnia 24 i 25 zdarzyły się na kopalniach górnośląskich 3 wypadki śmiertelne górników, mianowicie: na kopalni Böer wskutek oberwania się zwału węgla poraniony został ciężko wózak, Ludwik Kac, w następstwie czego zmarł w szpitalu. Drugi wypadek zdarzył się na kopalni Kleofas pod Katowicami, gdzie górnik, Henryk Walasek, dostał się między wózki węgla, ponosząc przytem śmierć na miejscu. Wreszcie ostatni wypadek zdarzył się na kopalni Ferdynand w piątek o godz. 11.15 przed południem. Ofiarą jego był werkmistrz maszynowy, Fryderyk Anders, który wpadł do szybu, zabijając się na miejscu. We wszystkich 3-ch wypadkach władze górnicze prowadzą dochodzenie.

LWÓW

Aresztowania

We czwartek na wiecu na Kinczakach, powiatu stanisławowskiego, aresztowano 24 chłopów ruskich pod zarzutem działalności antypaństwowej. Aresztowano również Iwana Korczyńskiego, sekretarza powiatowej organizacji UNDO.

Dzierżawa teatrów.

Na posiedzeniu Rady przybocznej załatwiono ostatecznie sprawę teatrów. — Referent dr. Brzeski przedstawił wyniki konkursu: wpłynęło 8 ofert z czego rozpatrywano 4. Referent przedstawił do zatwierdzenia ofertę d-ra Czarnowskiego, opiewającą na 700.000 zł. subwencji, jako najbardziej realną i najtańszą. W rezultacie, po dłuższej dyskusji, która przeciągnęła się do późnej nocy, 29 głosami przeciwko 11 postanowiono oddać w dzierżawę teatry dyr. Czarnowskiemu na 10 miesięcy t. j. do 31 sierpnia 1930 r.

POZNAŃ

„Pokój nad Europą"
(Kor. własn.)

Pod tym tytułem ukaże się w Poznaniu potężny film ilustrujący pamiętny akt historyczny podpisania traktatu między Watykanem a Kwirynałem. Na ekranie ujrzymy drogą katolikom - Polakom postać Ojca św., przepiękne zdjęcie z Wiecznego Miasta. Uroczysta premjera tego filmu odbędzie się dnia 28 b. m. dla prasy i gości proszonych z programem następującym: 1) Śpiew chóru kościelnego, 2) wykład ks. dr. Rolewskiego o Państwie Kościelnem, 3) film — „Pokój nad Europą" ze śpiewem chórowym. Film ten władze duchowne Poznania wielce zalecają, zwłaszcza, że dochód przeznaczony jest na odnowienie kościoła Najświętszej Marji Panny w Poznaniu. Żywe zainteresowanie, jakie budzi zapowiedź tego filmu, pozwala sądzić, że zdobędzie on wielkie powodzenie.

Yes.

SOSNOWIEC

Wyrok na przemytników

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę dwóch przemytników, oskarżonych o przemycanie towarów, mianowicie: I. Drewnianego i W. Hanysa. Po rozprawie Drewniany został skazany na 10.500 zł. grzywny z zamianą na 355 dni aresztu, Hanys na 2000 zł. z zamianą na 3 miesiące aresztu.

TORUŃ

Obława policyjna

Przed kilku dniami na terenie powiatu toruńskiego i lipnowskiego władze policyjne przeprowadziły szereg rewizyj u osób podejrzanych o napady, dokonane w ostatnich czasach. Na podstawie znalezionych rzeczy, broni i t. d. co do których istnieje podejrzenie, że pochodzą z kradzieży i rabunków, aresztowano 10 osób. Dalsze dochodzenia w toku.

WILNO

Konferencja graniczna

We wtorek w godzinach porannych na odcinku granicznym Troki odbyła się konferencja graniczna polsko - litewska w związku z ostatniemi ekscesami na pograniczu, spowodowanemi przez straż litewską oraz w związku z postrzeleniem komend. patrolu, Nowakowskiego. Konferencja trwała blisko dwie godziny. Władze graniczne litewskie obiecały ukrócić samowolę strażników litewskich, oraz ukarać winnych zakłócenia spokoju na granicy.

Napad wilków

W lesie w pobliżu Ignalina na przejeżdżających 2 kupców: Zeitlina i Eisenstadta napadło stado wilków. Dzięki natychmiastowej pomocy znajdujących się w pobliżu włościan kupców uratowano od niechybnej śmierci.

SYTUACJA GOSPODARCZA W POLSCE

Sytuacja gospodarcza we wrześniu według danych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych utrzymywała się bez większych zmian. Rynek pieniężny w dalszym ciągu ujawniał poprawę. Działalność kredytowa Banku Polskiego wzrastała nadal, przyczem źródła kredytu tego banku powiększały się przez wzrost zapasów złota i dewiz. Poprawa płynności gospodarstwa społecznego odbywała się w dalszym ciągu, o czem świadczy obniżenie procentu weksli protestowanych. Wskaźnik weksli wystawionych wzrósł z 109,7 do 132,6, głównie wskutek dokonanych prolongat, co oznacza, że przywracanie równowagi w obiegu towarowym odbywa się nie bez poważnych trudności.

Na rynku lokacyjnym trwała nadal depresja. Kursy akcyj ujawniły chwiejność z tendencją raczej zniżkową, co w pewnym stopniu stoi w związku z ogólną depresją na rynkach europejskich. Kursy obligacyj państwowych wzrosły, lecz kursy listów zastawnych w dalszym ciągu spadały. Stan rynku lokacyjnego odbija trwające nadal w silnym stopniu zapotrzebowanie kapitału pieniężnego na cele inwestycyjne.

Bilans handlowy był w dalszym ciągu aktywny. Dość wysoki poziom importu surowców i maszyn, oraz ładunków kolejowych dóbr wytwórczych dowodzi, że dyspozycje producentów nie są nastawione na ograniczenie rozmiarów wytwarzania w najbliższym czasie.

Ceny hurtowe zasadniczych surowców i półfabrykatów nie zmieniły się, ceny wyrobów gotowych ujawniły lekką zwyżkę. Jedynie ceny zbóż spadały nadal, pogarszając elastyczność procesów wymiennych w gospodarstwie społecznem.

Produkcja dóbr wytwórczych nie uległa we wrześniu poważniejszej zmianie, utrzymując się jeszcze na dość wysokim poziomie (sierpień — 142,4, wrzesień — 142,2). Produkcja dóbr bezpośredniego spożycia znacznie się zwiększyła (z 112 do 116), głównie w związku z ożywieniem działalności w przemyśle włókienniczym. Duży import maszyn i aparatów świadczy, że działalność inwestycyjna, oraz procesy renowacji aparatu wytwórczego utrzymują się, mimo pogorszonej konjunktury, na stosunkowo wysokim poziomie.

Miesiące jesienne są zazwyczaj okresem sezonowego ożywienia w przemysłach włókienniczym i metalowym, oraz w górnictwie węglowem. Jeżeli jednak nawet wyeliminujemy wpływ sezonu, okaże się, że ogólne rozmiary produkcji były we wrześniu na poziomie tylko o 1,6 proc. niższym niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego, a o 9,4 proc. wyższym niż w roku 1927-ym.

Na rynku pracy w wyniku utrzymywania się rozmiarów robót budowlanych na niewiele niższym niż w roku zeszłym poziomie, oraz sezonowego ożywienia produkcji, sytuacja była nadal pomyślna, chociaż we włókiennictwie bezrobocie zupełne i częściowe było jeszcze dość znaczne. W początkach października zaczął się jesienny wzrost bezrobocia, nieco wcześniejszy niż zazwyczaj.

W rolnictwie wrzesień nie przyniósł pogorszenia, atoli sezonowe odprężenie, spowodowane realizacją zbiorów, zaledwie dało się odczuć. Istnieje nadzieja, że wobec nieurodzaju pszenicy w Ameryce, ceny tych obu zbóż będą mogły się poprawić, lecz zbyt nadmiaru żyta, na które brak jest odbiorców, przedstawia ogromne trudności. Produkcja zwierzęca przeżywa okres pomyślności, która nawet może łatwo doprowadzić do nadprodukcji trzody chlewnej, co groziłoby pogorszeniem sytuacji drobnych rolników, gdy dotychczas najbardziej dotknięte było rolnictwo wielkie. Należy się liczyć z niskim stanem siły nabywczej rolników przez cały rok 1929/30.

W ocenie obecnej sytuacji gospodarczej kraju, uderza fakt, iż pomimo pewnego załamania się konjunktury ogólnej, wyrażającego się w zmniejszonej rentowności przedsiębiorstw i zerwaniu nieprzerwanego kołobiegu wymiany (pogorszenie „płynności" gospodarstwa społecznego, wzrost niewypłacalności), rozmiary produkcji zmniejszyły się tylko bardzo nieznacznie. W porównaniu z najwyższym stanem produkcji ubiegłego roku najniższy w lipcu i sierpniu r. b. był tylko o 8 proc. mniejszy, gdy tymczasem podczas kryzysu 1925 — 1926 r. spadek ten wynosił przeszło 30 proc. Niektóre gałęzie produkcji, mimo ogólnej recesji, nawet powiększały rozmiary wytwarzania. Do gałęzi przemysłu, które nieprzerwanie zwiększały produkcję, należą: górnictwo węglowe, przem. papierniczy, cementownie i wapienniki. Nie zmniejszyły produkcji w większości swych podstawowych działów przemysł chemiczny, spożywczy, odzieżowy i poligraficzny. Jedynie przemysły włókienniczy i skórzany ograniczyły w bardzo silnym stopniu wytwarzanie. W ostatnich miesiącach ograniczenie pracy objęło również gałęzie produkcji dóbr wytwórczych — hutnictwo żelazne i przemysł metalowy.

W przebiegu ubiegłego cyklu gospodarczego gałęzie produkcji wytwarzające dobra spożycia rozwijały się stosunkowo słabo i z przerwami, natomiast gałęzie związane z inwestycjami wszelkiego rodzaju, oraz budownictwem ujawniły tempo rozwoju szybkie i osiągnęły poziom wysoki. Wyjaśnia się to potrzebami rekonstrukcji gospodarczej po wojnie i inflacji. Trwająca nieustannie wysoka stopa procentowa pochodzi przedewszystkiem stąd, że potrzeby i konieczności inwestycyjne są bardzo znaczne.

Okres ubiegły możnaby nazwać **okresem wzrostu sił wytwórczych kraju,** przyczem tempo tego rozwoju musiało doprowadzić do ujawnienia się procesów dysproporcji produkcji i konsumpcji (nadmierny rozwój produkcji w porównaniu z rozporządzalnym kapitałem pieniężnym; silne tempo akumulacji kapitału wewnątrz przedsiębiorstwa, t. zn. finansowanie inwestycyj z własnych środków, co z konieczności było tamą dla odpowiedniego wzrostu zarobków robotniczych i pracowniczych, czyli ograniczało konsumpcję). Okres ubiegły ponadto charakteryzowała **odbudowa zaufania.** Świadczy o tem nietylko tempo przyrostu, t. zw. oszczędności i stałość waluty, lecz również wzrost składek ubezpieczeń. Sumy przypisanych składek do instytucyj niespołecznego dobrowolnego ubezpieczenia wynosiły przeciętnie miesięcznie w roku 1927 — 8,2 milj. zł. w 1929 — 12,0 i w roku 1929 — 14,1 milj. zł.

Z GIEŁDY

WALUTY I DEWIZY

Dolary St. Zjedn. 8.90 i jedna czwarta; Holandja 359.49; Londyn 43.48 i jedna czwarta; Nowy Jork 8.89 i trzy czwarte; Paryż 35.11; Szwajcarja 172.75; Włochy 46.73; Wiedeń 125.30.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych: 8.90 i pół. Rubel złoty: 4.63. W obrotach pozagiełdowych rubel srebrny: 2.63; 100 kopiejek bilonu srebrnego: 1.213. Gram czystego złota: 5.9244.

AKCJE

Bank handlowy 120.00; Bank Polski 164.50; Bank zachodni 70.00; Bank Zw. sp. zar. 78.50; Lilpop 27.75; Modrzejów 18.75 — 19.00; Ostrowiec 83.00; Parowóz 24.00; Starachowice 20.25 — 20.50; Haberbusch 100.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Poznań.

Pszenica 34.75—36.75; jęczmień browarniany 26.00 — 29.00; mąka pszenna 54.00 — 58.00.

Warszawa

Żyto 24.40 — 24.65; pszenica nowa 38.50 — 39.00; jęczmień browarniany 24.50— 27.00 — 29.00; jęczmień na kaszę 24.00— 25.00; owies jednolity 23.50 — mąka groch Victoria 69.00 — 71.00; 63.00 — pszenna cztery zera 65 proc. 73.00— 67.00; mąka pszenna luksusowa 73.00 — 78.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; otręby żytnie 14.00 — 14.50; otręby pszenne grube 20.50 — 21.50; otręby pszenne cienkie 17.00 — 17.50; kuchy lniane 45.00 — 46.00; kuchy rzepakowe 33.00 — 34.00.

TEATR MAŁY

„OLIMPJA", sztuka w trzech aktach Franciszka Molnara. Tłumaczenie Zdzisława Kleszczyńskiego.

Węgierska sztuka powojenna na tle stosunków przedwojennych Austrji, niemal historyczna, ale bez historycznych postaci i z pewnemi dowolnościami.

Sztuka ma na celu ośmieszenie arystokracji i stosunków dworskich oraz wykazanie, iż w środowisku tem panowała zgnilizna.

Powojenna publiczność lubi oglądać i na scenach i w kinie arystokratyczne salony i lubi też słuchać o deprawacji dworskiej, czy to będzie prawda, czy też zmyśleniem.

Rzecz się dzieje w miejscowości kuracyjnej. Księżna Plata - Ettin bawi tu z córką swą, młodą wdówką, księżną Olimpją Orsini. Wdówka flirtuje sobie w najlepsze z rotmistrzem Barna z pułku ułanów c. k. armji. Młodzi widocznie czują ku sobie wolę bożą. Ale rodzinka wpada w przerażenie. Rotmistrz z jakiegoś tam pułku i nawet nie szlachcic! Co powiedzą na to „zimne oczy cesarza" i ludzie „z towarzystwa"? Za poradą mamy, ks. Olimpja odpycha brutalnie rotmistrza, bo jest synem chłopa, a ona księżną panią, w której kochał się król. Olimpja z okrucieństwem pastwi się nad rotmistrzem..., ale „serce jej boli".

Rotmistrz odchodzi. Ale wtem okazuje się, że nie jest to wcale rotmistrz Barna, tylko słynny oszust międzynarodowy, Schultze... Rozpacz arystokratek nie ma granic. Widywano je z Schultzem. Trzeba uczynić wszystko, by zatrzeć wszelkie ślady. Oszust musi zniknąć jak kamfora. Mają dość stosunków, by zmusić żandarmerję do cichej współpracy z sobą. Ale Schultze nie chce zniknąć, chce się zemścić na Olimpji za zniewagi, doznane przez rotmistrza Barna. Olimpja ma złożyć haniebny okup. Mama „dla dobra rodziny" patronuje temu łajdactwu... Ale znowuż, nazajutrz, okazuje się, że Schultze nie jest oszustem Schultzem, ale istotnie rotmistrzem Barną. Ostatecznie po całym szeregu perypetyj wszystko kończy się jaknajlepiej. Numa ma wyjść za Pompiljusza.

W końcu samym autor znęca się nad publicznością, bo znów jakoś, może wbrew swej woli, nasuwa wątpliwości, czy ów uwodziciel w mundurze, Barna, nie jest przypadkiem Schultzem.

Jest i druga niejasność: Barna powiada o sobie, iż jest synem chłopa, a ojciec Olimpji, adjutant cesarski, twierdzi, że grywał z ojcem Barna, oficerem, w karty.

Publiczność, nie mająca większego kłopotu, może głowić się nad temi zagadkami.

Sztuka jest właściwie farsa i to dość tłusta, opartą na efektach zmysłowości. Autor z talentem wydrwiwa i plotkarską złośliwość cioci Liny, i obłudę Eugenji Plata - Ettin, i zachowanie zramolowanego papy, generała. Co ważniejsze w farse tej aktorzy mają szeroką możność rozwinięcia swych talentów. Więc p. Jerzy Leszczyński jako Barna mógł powiedzieć wiele, jak i pani Pancewiczowa (Olimpja), lub pani Czaplińska (mama).

Nie jest to wszelako sztuka, mająca jakąś trwałą wartość artystyczną (o moralnej stronie pocóż myśleć napróżno), nie budzi też zdrowego śmiechu. Gra na instynktach mniej szlachetnych i podoba się powojennym widzom. P. Molnar wie, dla kogo pisze. A w Polsce tłumaczy się wszystko.

L. R.

Policja morska

W związku z rozbudową polskiego portu morskiego w Gdyni i projektowaną budową szeregu portów rybackich na Bałtyku, rozpatrywany jest projekt powołania do życia specjalnej policji morskiej, która czuwałaby nad porządkiem i bezpieczeństwem na wybrzeżu, przeprowadzała kontrolę okrętów zawijających do Polski i t. d. Dla zapobieżenia możliwościom ucieczki lub przedostania się do Polski przestępców drogą morską utworzono urząd śledczy w Gdyni.

NA FRONCIE CHIŃSKO-SOWIECKIM

Według ostatnich wiadomości ze sztabu armji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie, aktywność oddziałów chińskich w drugiej połowie miesiąca października zy skała ponownie na intensywności. W ostatnich dniach ponad granicą sowiecko-chińską szybują liczne samoloty chińskie. Żołnierze chińscy codziennie ostrzeliwują rosyjskie posterunki graniczne, zmuszając w ten sposób Rosjan do robienia w celu samoobrony użytku z broni.

W nocy z dnia 21 na 22 października Chińczycy ostrzeliwali z karabinów ręcznych i maszynowych oddziały rosyjskie w rejonie stacji Pogranicznaja.

W rejonie jeziora Hanke na terytorjum Rosji przeszedł przez granicę oddział rosyjskich białogwardzistów. Wojska czerwone rozbiły białogwardzistów w okolicach Klenowki (60 km. na północo-zachód od Spasskiej).

Organizacja oddziałów białogwardzistów na terytorjum chińskiem postępuje w szybkiem tempie naprzód. Wedle doniesień sztabu armji sowieckiej, głównodowodzący oddziałami partyzanckiemi na Dalekim Wschodzie, generał Chorwat, opublikował w Chajlarze odezwę do ludności rosyjskiej Mandżurji, wzywając Rosjan mandżurskich do walki z bronią w ręku przeciw ZSSR.

Dnia 21 października białogwardziści usiłowali kilkakrotnie przejść granicę i zaatakować tyły armji czerwonej.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Kontrrewolucjonista. — G. P. U. zlikwidowało we środę w mieście Krasnodarze tajną organizację kontrrewolucyjną, na czele której stał b. minister sprawiedliwości Sawacki, który w latach 1920-21 pracować miał razem z Denikinem. Policja polityczna w czasie rewizji miała wykryć oraz skonfiskować tajny arsenał broni. 9-ciu przywódców spisku stracono niezwłocznie w przyśpieszonem postępowaniu, resztę zesłano na Sybir.

Wyroki śmierci. — W ciągu ostatnich dni na podstawie zleceń G. P. U. wykonano 42 wyroki śmierci. 13-tu kierowników sekty religijnej w Rostowie zostało straconych. Sekta powyższa miała główną siedzibę w ruinach starego osiedla tatarskiego nad Czarnem Morzem. Również w Pokrowsku stracono 3 osoby, a w Samarze 6 osób.

Ormianie przeciw Sowietom. — W Sowieckiej GPU wykryło organizację Ormian, którzy dążyli do obalenia władzy sowieckiej na Kaukazie. Członkowie organizacji utrzymywali kontakt z podobnemi organizacjami w Londynie. Jak zwykle w takich wypadkach GPU twierdzi, iż organizację finansował Detterding.

Uroczystości rewolucyjne. — W tegorocznych uroczystościach na cześć rewolucji październikowej weźmie udział 90 delegatów niemieckich i 31 amerykańskich. W najbliższych dniach centrala rad wszechrosyjskich związków zawodowych wręczy czerwonej armji 30 nowych tanków, ufundowanych ze zbiórek robotniczych.

Kryzys mieszkaniowy. — W związku z kryzysem mieszkaniowym w Moskwie rząd postanowił przenieść do innych miast cały szereg szkół.

ZE ŚWIATA

ZDERZENIE STATKÓW. — W porcie kilońskim zderzyły się dwa statki „Syrena" i „Schilksee". Wielu pasażerów znajdujących się na pokładach obydwóch statków zostało rannych. Statek „Schilksee" został poważnie uszkodzony.

NAPAD BANDYTÓW. — Sześciu bandytów wtargnęło do banku First National z rewolwerami w ręku i zmusiło personel banku do padnięcia na ziemię, pozostawiając swobodę ruchów jednemu tylko funkcjonarjuszowi, który na żądanie bandytów otworzył kasy, z których bandyci zabrali 10.000 dolarów. Policjant i jedna z osób cywilnych, którzy usiłowali przeszkodzić grabieży, zostali zastrzeleni przez bandytów, którzy zdołali zbiec.

KRADZIEŻ PEREŁ. — Z witryny magazynu jubilerskiego przy Regents - Street skradziono wspaniałą kolję pereł, wartości 6.000 funtów szterlingów. Policja bezskutecznie poszukuje złodziei.

TAJEMNICZA ZARAZA. — W Sydenham, przedmieściu Londynu, wybuchła tajemnicza epidemja gorączki tyfoidalnej; od początku b. m. zanotowano 50 wypadków, z których jeden był śmiertelny. Większość wypadków ma przebieg łagodny. Dotychczas nie udało się wykryć źródła epidemji.

SPORT

II NARODOWE ZAWODY ŁUCZNICZE

Polski Związek Łuczników powierzył organizację II Narodowych Zawodów Łuczniczych Głównej Kwaterze Harcerskiej. Zawody rozpoczęły się w Warszawie w piątek o godzinie 15-ej i trwają przez sobotę, t. j. 26 b. m. od godz. 14—16 i niedzielę, dnia 27 b. m. od godz. 9 — 13 i od 14 — 16.

Wyniki pierwszego dnia strzelań są następujące:

Strzelanie panów na odległość 20 mtr. — prowadzi Kosiński Zb. (AZS) 80 pkt., strzelanie panów na odl. 25 mtr. — prowadzi Kosiński Zb. (AZS) 74 pkt., strzelanie panów na odległość 30 mtr. — prowadzi Łotocki Zygmunt (AZS) 62 pkt., strzelanie panów na odległość 50 mtr. — prowadzi Piwowarski (ZHP) 92 pkt., trójbój panów (20, 25, 30 mtr.) — prowadzi Sawicki (ZHP) 164 pkt., trójbój pań (15, 20, 25 mtr.) — prowadzi Komańska (Rodzina Wojskowa) 180 pkt., strzelanie młodzieży na odległość 15 mtr. — prowadzi Jaroszyński (gimn. Władysława IV) 66 pkt.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Fenomenalna zawodniczka japońska Hitomi pobiła swój własny rekord światowy w skoku wdal, uzyskując w Seulu (Korea) wynik 6,17 metrów.

Alfredo Binda ponowił dwukrotnie próby pobicia rekordu godzinnego, należącego do najsłynniejszego kolarza Oskara Egga. Pomimo niepowodzenia prób udało się Bindzie pobić rekord światowy Egga na 10 klm., ustanawiając czas 13:33,8 sek.

Komisja akademicka wychowania fizycznego w Austrji zorganizowała dla profesorów i docentów szkół wyższych specjalne kursy wychowania fizycznego, które odbywać się będą pod kierownictwem wybitnych specjalistów 3 razy tygodniowo.

Międzynarodowy Związek Studentów (CIE), obejmujący 32 państwa urządza co drugi rok światowe igrzyska zimowe dla zawodników - akademików. W roku bieżącym CIE przekazało organizację II Akademickich Zawodników Zimowych Szwajcarji. Protektorat nad zawodami objął prezes honorowy Związku radca Związkowy Motta. Zawody odbędą się w dniach 4—12 stycznia 1930 roku w Davos. Przypuszczalnie również i polski zespół akademicki weźmie udział w poważniejszych igrzyskach.

Z pogranicza Wołyńskiego

(Koresp. własna).

Zdarzyło mi się niedawno jechać dobrze mi dawniej znaną drogą z polskiej kościelnej wsi Kąty, w powiecie Krzemienieckim, przez również polskie osiedle Isernę i Zielony Dąb do dużej kolonji Hurby liczącej na 80 polskich, szlacheckich osad, zaledwie jedną rusińską.

Gdym minął Zielony Dąb, zdziwienie moje było wielkie. 8-kilometrowa bowiem przestrzeń, dzieląca ową osadę od Hurb, zmieniła się do niepoznania. Porastający ją jeszcze do niedawna, piękny las znikł doszczętnie, a zastąpiła go smutna, nieurodzajna, górzysta pustynia. Na miejscu owem pamiętam las niebotyczny za lat mych młodocianych. Wyrąbano go i na jego miejscu, choć nikt go nie zasiewał, porósł inny ostatniemi czasy, piękny i wartościowy, co świadczy dobitnie, iż owe choć pod uprawę rolną nieodpowiednie grunta, doskonale się pod porost leśny nadają. Tym razem jednak las już tam nie odrośnie, dewastacji jego bowiem dokonał Bank Rolny w celach parcelacyjnych.

Na jakiej zasadzie udzielił Urząd Leśny zezwolenia na wyrąb lasu na tak znacznej przestrzeni, któregoby każdemu zwykłemu śmiertelnikowi bezwarunkowo odmówił, w to nie wchodzę.

Pozwolę sobie jednak skonstatować fakt, iż przez to stała się krzywda, po pierwsze, polskiej ludności tutejszej, składającej się ze szlachty czynszowej osadzonej w leśnych okolicach gęsto i świadczącej o dążnościach kolonizacji polskiej za czasów przedrozbiorowych Rzeczypospolitej. Głównym bowiem a stałym zarobkiem owych kolonistów był wyrób materjałów leśnych i leśnych przetworów, jak węgiel drzewny, smoła i t. p., które to źródło dochodu przy masowem wytępianiu lasu ipso facto ustać musi.

Powtóre uczyniono krzywdę tak państwu jak i krajowi, pozbawiając go bez potrzeby leśnego bogactwa.

Po trzecie zaś — danej okolicy, na której klimat takie doszczętne usuwanie lasu niekorzystnie się odbić musi. Lecz trudno, to, co się stało, niemożliwe jest do odrobienia, wątpię bowiem, by Bank Rolny był skłonny ową wyrąbaną przez siebie przestrzeń napowrót zalesić.

Daleki jestem również od chęci poucznia instytucji tej miary co Bank Rolny. Mam jednak nadzieję, iż jego Zarząd, jako instytucja państwowa i polska, nie będzie miał mi za złe, iż pozwolę sobie zwrócić jego uwagę na fakt następujący.

Znaczna przestrzeń leśna, zakupiona przez Bank Polski w powiatach Zdołbunowskim i Krzemienieckim, a ciągnąca się do Zielonego Dębu po Lubomirkę, jest gęsto osiedlona i otoczona przez wsie szlacheckie czysto polskie. Prócz czterech już wymienionych przezemnie, leżą tam Kudryn, Huta, Huciska, Androszówka i wiele innych. Kolonje owe zajmują spory szmat Wołynia, położony w pobliżu granicy bolszewickiej.

Sądzę, iż w interesie tak państwowym, jak narodowym, byłoby osiedlenie na owym znacznym bardzo obszarze, bliskim granicy bolszewickiej, zwartej ludności polskiej, bez żadnej obcej przymieszki bardzo pożądanem, do czego za czasów przedrozbiorowych poczyniono już kroki. Należałoby w tym celu rozsprzedać owe choć liche grunta miejscowej szlachcie czynszowej po niewygórowanej cenie i na dogodnych warunkach, dając jej w ten sposób pewną kompensatę przez powiększenie szczupłych bardzo jej gruntów ornych za uczynioną jej krzywdę. Resztę zaś gruntów należałoby sprzedać jedynie polskim rolnikom, sprowadzonym ze stron dalszych.

Wołyniak.

Inwestycja w woj. warszawskiem

W związku z uroczystościami obchodu 10-lecia istnienia samorządu powiatowego, wojewoda warszawski inż. St. Twardo wyjechał 23 b. m. na objazd następujących miejscowości: Fabjanek, gdzie odbędzie się poświęcenie gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej, Dobrzynia na otwarcie nowowybudowanej szosy Szpetal—Dobrzyń oraz Włocławka, gdzie p. wojewoda weźmie udział w posiedzeniu w sprawie obchodu 300-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami.

Z FILHARMONJI I Z OPERY

H. Bassermann. — Kompozycje R. Straussa, Strawińskiego i E. Morawskiego. — Cyganerja z udziałem Czarnieckiego.

H. Bassermann rozpoczął swą karjerę artystyczną tuż przed wojną, a występy jego wówczas spotkały się z bardzo pochlebną oceną. Krytyka podkreślała u niego wielką inteligencję muzyczną oraz szczery artyzm w stosunku do wykonywanych kompozycyj. Technicznie też nie stanął Bassermann za innymi skrzypkami; jako uczeń bowiem F. Köchlera, a następnie H. Marteau, przeszedł dobrą szkołę, by i pod tym względem odpowiedzieć wielkim wymaganiom dzisiejszej gry. Bassermann koncertował u nas przed dwoma laty i wtedy przedstawił nam się jako doskonały interpretator Bacha. Na koncercie piątkowym w Filharmonji wykonał artysta ten dwa koncerty, mianowicie: Mozarta i Dworaka, a produkcję tę charakteryzowała pełna pogłębienia interpretacja

Poza grą p. Bassermanna program zawierał trzy utwory symfoniczne, a to Nevermore E. Morawskiego, Tak rzecze Zaratustra R. Straussa i Feuerwerk I. Strawińskiego. Znakomite kierownictwo p. Br. Wolfstala, oraz doskonałe brzmienie naszej orkiestry filharmonicznej złożyły się na to, iż wspomniane kompozycje wyszły nader plastycznie, mieniąc się przedziwnemi kolorami, jakie bogata paleta orkiestralna twórców przed słuchaczami roztoczyła.

Po premjerze trzech baletów przedstawienia w operze naszej idą normalnym trybem. Pewne urozmaicenie przyniosła ostatnia Cyganerja, w której debjutował p. K. Czarniecki, artysta opery poznańskiej. Śpiewak ten obdarzony jest pięknym głosem tenorowym; powinien jednak popracować nad usunięciem nieco wadliwej emisji, jak również nad nadaniem grze swej większej swobody ruchów.

Prowadził przedstawienie tym razem p. Stermich, a jego kierownictwo wielce się przyczyniło do ożywienia tego najbardziej wartościowego dzieła Puccini'ego.

J. Gł.

Z KASY CHORYCH M. WARSZAWY

Wobec stwierdzenia, że w niektórych firmach przeprowadzały kontrolę osoby, nie będące pracownikami Kasy, Kasa Chorych m. Warszawy ostrzega przed tego rodzaju nadużyciami i zaznacza, że wszyscy kontrolerzy i egzekutorzy są zaopatrzeni w legitymacje, wystawione na blankietach firmowych Kasy, z fotografją legitymowanego oraz okrągłą pieczęcią, wyciśniętą zielonym tuszem.

Sprawdzanie legitymacyj kontrolerów leży w interesie płatników, którzy przy niezachowaniu ostrożności, będą zmuszeni ponieść konsekwencje.

RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 28-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.10 Muzyka gram. 13.10 Kom. met. 15.00 Kom. gosp. 15.45 Przegląd komunik. 16.15 Program dla dzieci. 16.45—17.15 Muzyka gram. 17.15 Lekcja franc. 17.45 Muzyka lekka. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka poczt. roln. 19.25—19.40 Muzyka gram. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00 Program. 20.15 Feljeton muz. 20.30 Koncert wiecz. 22.00 Feljeton p. t.: Przygoda na morzu pod Warną. 22.15 Kom. met. 22.25 Z dymkiem papierosa. 22.35 Kom. PAT. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

12.05—13.10 Koncert gram. 13.10—16.45 Transm. z Warsz. 16.45—17.15 Koncert gram. 17.15—17.40 Lekcja franc. 17.45—18.45 Koncert pop. 18.45 Rozmait. 19.10 Transm. z Warszawy. 19.25—19.50 Odczyt p. t.: Ostatnie zdobycze elektrotechniki. 19.53—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Wystawa sztuki XVIII wieku w Wenecji. 20.30—24.00 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m

13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.50—17.10 Odczyt T. C. L. 17.10—17.30 Lekcja. 17.30—17.45 Aud. regjonalna. 17.45—18.45 Koncert popoł. 18.45—19.05 Nadprogram. 19.05—19.30 Silva rerum. 19.30—19.50 Pogadanka radjot. 19.50—20.10 Świat książek. 20.10—20.25 Zagadnienie gospodarcze. 20.30—22.00 Koncert muzyki czeskiej. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—23.10 Lekcja tańców.

734 kc KATOWICE 408.7 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Koncert gram. 16.00—16.15 Kom. 16.15—16.45 Transm. z Warsz. 16.45—17.15 Koncert gram. 17.15—17.45 Radjoamator śląski. 17.45—18.45 Transm. z Krak. 18.45—19.10 Rozmait. 19.10—19.20 Kom. Strażactwa. 19.20—19.45 Systematyczna lekcja mówienia i pisania po polsku. 19.45—19.55 Sola altówkowe. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Święte doliny Himalajskie. 20.30—23.00 Program. 23.00 W 80-tą rocznicę śmierci F. Chopina.

779 kc WILNO 0.5 kW 385 m

11.55—12.05 Transm. z Warsz. 12.05—13.10 Poranek muzyki pop. 13.10—13 20 Transm. z Warsz. 17.00—17.20 Progr. 17.20—17.45 Aud. dla dzieci. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—19.15 Tajemnicza misja pana Dumphry. 19.15—19.40 Życie uczniów Uniw. Wil. 19.40—20.05 Program. 20.05—20.30 Z moich wspomnień muzycznych. 20.30—23.00 Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE

19.00 Moskwa Popow. Koncert symf. 20.00 Bern. Mogiła Nieznanego Żołnierza — sztuka Raynala. 20.00 Praga. Koncert z Filh. 20.30 Ryga. Koncert kameralny. 20.30 Daventry. Aida — opera Verdiego. 20.35 Królewiec. Alexanderfest — oratorjum Haendla. 21.00 Bukareszt. Sprzedana narzeczona — opera Smetany. 22.15 Bruksela. Wieczór Walloński. 22.20 Londyn. Punkty widzenia.

WYŚCIGI KONNE

Wczorajsze wyniki:

Pochmurno. Dość ciepło. Tor ciężki.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Gran Chuckle T. Przyłęckiego (ż. Jagodziński), 2) Hardwar, 3) Piruet. Czas 1.11 o 2 dł. Tot. 14.

II. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Giaur S. Bronikowskiego (ż. Sakowicz), 2) Zygfryd, 3) Ferezja, 4) Diana II, 5) Vadi Galfa, 6) Wiking. Czas 2.23 o 1 dł. Tot. 58—28—52.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Gizela M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Madolary, 3) Moza, 4) Guzdracz. Czas 1.11 o 1 i pół dł. Tot. 28—13—13.

IV. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Galante J. hr. Alvenslebena (ż. Sakowicz), 2) Fordon, 3) Jaszczur II, 4) Łaskawa Pani. Czas 2.18 o pół dł. Tot. 22—13—12.

V. Nagr. 7.000 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Seminora S. Mroczkowskiego (ż. Jagodziński), 2) Lutin, 3) Iłża, 4) Douceur de Vivre, 5) Bacarat, 6) Dick, 7) Giewont. Czas 1.9 o łeb. Tot. 49—16—23—15.

VI. Nagr. 1600 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Bebuś Grona oficerów 27-go pułku Ułanów (ż. Szyszkowski), 2) Sandomierzak, 3) Mnich, 4) Florida II, 5) Ascia, 6) Dzika II, 7) Gasparone, 8) Fircyk, 9) Mah Yongg, 10) Samum, 11) Droga, 12) Faustine II. Czas 1.45 i pół o łeb. Tot. 58—23—43—29.

VII. Nagr. Sprzedażna 7.000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Mag K. Dzierzbickiego (ż. Magdaliński), 2) Saperlot, 3) Hurysa, 4) Murman, 5) Eldorado, 6) Harda, 7) Ugly Prince, 8) Elborus, 9) Bosfor, 10) An De, 10) Baletniczka, 12) Esperanto, 13) Ave. Czas 2.20 o 1 dł. Tot. 69—23—17—34.

VIII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Fijołek H. Cichowskiego (ż. Chatisow), 2) Zagadka, 3) Herold, 4) Betina, 5) Troja. Czas 2.21 o 2 dł. Tot. 17—14—18.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
27
NIEDZIELA

Dziś: Sabiny
Jutro: Szymona

Wschód słońca g. 6.21
Zachód godz. 16.20
Wschód księżyca 6.0
Zachód godz. 15.25

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA - KRÓLA w kościele Chrystusa - Króla (Praga — Skaryszewska 12).

Niedziela (27 października):

O godz. 6 (rano) Cicha Msza Św. — Godzinki do Serca Jezusowego — Okazja do spowiedzi.

O godz. 7 (rano) Prymarja — Jeneralna Komunja Św. Stowarzyszeń — Krótkie kazanie. Śpiewa chór żeński z „O. R. M.".

O godz. 9 rano Wotywa.

O godz. 10 rano Msza Św. dla dzieci szkolnych. Śpiewa żeński chór miejscowy.

O godz. 11 rano Aspersja — Kazanie (ks. kan. Garncarek prob. par. Bożego Ciała) — Suma z wystawieniem Najśw. Sakr., procesją i asystą (ks. superjor Turowski). Śpiewa miejscowy chór męski.

Od godz. 11 do 7 publiczna Adoracja Najśw. Sakramentu.

O godz. 3 Nieszpory.

O godz. 5.30 Nabożeństwo ku czci Chrystusa - Króla: Różaniec — Pieśń ku czci Chrystusa - Króla (Miejscowy chór mieszany - polifonja) — Litanja do Serca Jezusowego — Kazanie — Pieśń do Chrystusa - Króla. Oddanie się Chrystusowi - Królowi (modlitwa)—Procesja—Te Deum — Hymn Papieski.

AKADEMJA KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA

Uroczysta Akademja ku czci Chrystusa Króla, która odbędzie się pod protektoratem J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego w niedzielę, dnia 27 października o godz. 4-ej pop. punktualnie w sali Odczytowej przy ulicy Kredytowej Nr. 14, zostanie poprzedzona uroczystą Mszą Św. odprawioną przez J. E. ks. Biskupa Szlagowskiego o godz. 9-ej rano w Katedrze św. Jana, poczem wygłosi kazanie ks. Prałat Nowakowski.

Po południu o godz. 4-ej w sali Odczytowej (Kredytowa 14) odbędzie się Akademja z następującym programem: 1) „O quam amabilis". Podwójny kwartet Chóru Katedr. pod kier. ks. prof. H. Nowackiego. 2) Zagajenie. 3) Referat „O akcji katol. w Królestwie Chrystusowem" ks. dr. Wł. Lewandowicz. 4) J. Art. „Pieśń o bezimiennym krzyżowcu", wypowie p. C. Piotrowski. 5) Godart. Preludjum organowe. Reger Fantazja, wykona na fisharmonji p. Stan. Osmołowski. 6) Św. Franciszek z Assyżu: „Chwalba Boga" — wypowie p. Fr. W. Cendrowski. 7) Młodzież u stóp Chrystusa - Króla — wypowie p. Fr. Kwasieborski. 8) „Media vita", „Christus vincit". Podwójny kwartet Chóru Katedr. pod kier. ks. prof. H. Nowackiego.

KURS DUSZPASTERSKI W WARSZAWIE

W dniach od 4 do 8 listopada b. r. odbywać się będzie w Sali Stowarzyszenia Sług Chrześcijańskich (Kredytowa 14) Kurs dla księży z całej Polski. Będzie omówione „duszpasterstwo w miastach". Liczne zgłoszenia księży nietylko z większych miast, lecz z miasteczek i osad, wskazują na zainteresowanie, jakie program Kursu w ich szeregach wzbudził. Jego Eminencja Kardynał Arcybiskup Warszawski zawezwał duchowieństwo m. Warszawy zarówno z kościołów parafjalnych jak i filjalnych do obowiązkowego uczestniczenia na kursie.

ZAMKNIĘCIE DOPŁYWU WODY NA 2 DNI

W związku z budową kolejowej linji średnicowej na skrzyżowaniu z ul. Żelazną, powstała potrzeba obniżenia poziomu przechodzących tam dwóch magistralnych przewodów zasilających w wodę znaczną część śródmieścia. Przełączenie to wymaga najintensywniejszej pracy bez przerwy w ciągu 2 dob. Przełączenie takie siłą rzeczy wywołuje zmniejszony dopływ wody do sieci, a zatem brak jej na wyższych piętrach, poczynając od drugiego. Drugi większy przewód o średnicy 750 m. będzie przełączony w ciągu niedzieli, 27 b. m. i poniedziałku 28 b. m. wobec czego wskazane jest zaopatrzenie się mieszkańców drugich i wyższych pięter w wodę na okres dwóch dni. Dopływ wody będzie normalny do godz. 11 rano w niedzielę.

Wezwanie powyższe dotyczy wyłącznie części miasta, objętej wokoło ulicami: Al. Jerozolimską, Zielną, Graniczną, Przejazd, Dziką, koleją obwodową oraz dzielnicami: Powązkami i Wolą.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: Dziś w niedzielę wieczór grane będą trzy świeżo wystawione balety: „Ostatni Pierot", „Kleks" i „Serduszko" w całkowitej premjerowej obsadzie pod batutą p. Bojanowskiego.

W poniedziałek, jak zwykle, Opera nieczynna; we wtorek „Carmen" z p. Wermińską w roli tytułowej i p. Dygasem jako Don Josem.

TEATR NARODOWY. — Dziś i dni następnych, dramat Rostworowskiego „Niespodzianka".

Dziś odbędzie się 1-sze w sezonie bieżącym przedstawienie popołudniowe. Odegrana będzie po raz 1-szy po cenach zniżonych doskonała sztuka Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku", która w pełni wielkiego powodzenia zeszła z afisza. Obsada premjerowa, pp.: Ćwiklińska, dyr. Solski, Węgrzyn, Brydziński, Mirska, Lindorfówna, Chmieliński, Orwid, Gzylewska, Bay-Rydzewski, Skarzyński, Frenkiel, Łuszczewski, Zejdowski, Zieliński i inni.

TEATR NOWY. — Dziś i jutro „Sprawa doktora Hieronima".

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie „Wywczasy donżuana".

Dziś o godzinie 4 pop. po cenach zniżonych w obsadzie premjerowej sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan", która w tygodniu ubiegłym zamknęła kasę przed rozpoczęciem przedstawienia.

TEATR POLSKI. — Dziś i jutro przedstawienie świetnej sztuki p. t.: „Pan Topaz" z Maszyńskim, Samborskim i Milą Kamińską w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś przedstawienie świetnej komedji Molnara p. t.: „Olimpja" na czele z p. Czaplicką, Pancewicz-Leszczyńską (rola tytułowa) i Leszczyńskim, który jednocześnie reżyseruje sztukę.

Dziś o godz 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Para nie para" Zygmunta Kaweckiego.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Dziś, w niedzielę, odbędzie się poranek muzyczny poświęcony Wagnerowi. Dyryguje p. Zbigniew Dymmek. Solistką będzie znana śpiewaczka, p. Janina Turczyńska.

Na niedzielnym popołudniowym symfonicznym koncercie wystąpi znany śpiewak polski, Antoni Kohman, którego nazwisko zagranicą, zwłaszcza w Niemczech, gdzie stale przebywa, należy do bardziej popularnych. Orkiestrą dyryguje p. Mateusz Gliński. W programie suita Purcella, symfonja D-dur Haydna, fragmenty z symfonji „Romeo i Julja" Berlioza, fragmenty z „Ptaka ognistego" Strawińskiego oraz arje z oper: „Lohengrin" Wagnera i „Flet zaczarowany" Mozarta.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na ul. Miodowej, przed domem Nr. 10, samochód wjechał na chodnik i potrącił dwóch przechodniów: 55-letnią Zofję Stryjczykową, robotnicę i 34-letniego Józefa Kałużę, muzyka. Lekarz Pogotowia stwierdził u S. potłuczenie nosa i twarzy, zaś u K. — poranienie czoła twarzy.

UWADZE SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW

polecamy następujące katolickie czasopisma:

GŁOS KARMELU. Pismo miesięczne zakonu OO. Karmelitów, Kraków, ul. Rakowiecka 18. Prenumerata półroczna 2 zł.

GOŚĆ NIEDZIELNY. Ilustrowane pismo tygodniowe. Katowice, ul. Piłsudskiego 58. Prenumerata kwartalna 2 zł. 40 gr.

KRÓLOWA APOSTOŁÓW. Miesięcznik wydawany przez Stow. Misyjne Księży Pallotynów. Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 71. Prenumerata roczna 3 zł.

MAŁY APOSTOŁ. Pismo miesięczne dla dzieci i młodzieży. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71. Prenumerata roczna 2 zł.

MŁODY NARODOWIEC. Organ Młodzieży Narodowej ukazuje się co miesiąc. Bielsko, ul. Blichowa 40. Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 groszy.

POSŁANIEC M. B. SALETYŃSKIEJ. Miesięcznik szerzący cześć M. Boskiej z La Salette, wydawany przez Stow. Księży Saletynów. Dembowiec k. Jasła woj. krak. Prenumerata roczna 2 zł.

POSIEW. Pięknie ilustrowany tygodnik dla ludu. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71. Prenumerata kwartalna 2 zł. 50 gr.

POSŁANIEC ŚW. ANTONIEGO. Miesięcznik szerzący cześć św. Antoniego Padewskiego, wydawany przez OO. Reformatów. Lwów, ul. Janowska 66. Prenumerata roczna 3 zł.

POSŁANIEC ŚW. RODZINY. Miesięcznik wydawany przez Księży Misjonarzy Św. Rodziny. Górka Klasztorna p. Łobżenica, Pozn. Prenumerata roczna 2 zł. 50 gr.

PRZEWODNIK KATOLICKI. Tygodnik znakomicie redagowany i bogato ilustrowany. Poznań, Aleja Marcinkowskiego 22. Prenumerata roczna 10 zł., wysyłamy pod opaską 2 zł. 40 gr. kwartalnie.

PRZEGLĄD KATOLICKI. Tygodnik dla inteligencji katolickiej. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71. Prenumerata kwartalna 6 zł.

RODZINA POLSKA. Wykwintny miesięcznik dla inteligencji, bogato ilustrowany. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71. Prenumerata roczna 10 zł., kwartalna 2 zł. 50 gr.

RODZINA SERAFICKA. Pismo miesięczne, organ zgromadzeń III zakonu św. Franciszka Serafickiego. Warszawa, Piwna 13. Prenumerata kwartalna 75 gr.

RYCERZ NIEPOKALANEJ. Pismo miesięczne, szerzące cześć Niepokalanej, wydawane przez OO. Franciszkanów. Niepokalanów p. Teresin Soch. Wr. Prenumerata roczna 1 zł. 50 groszy.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Objazdowej 1, w fabryce p. f.: „Belgijska Sp. Akc. Warsz. Fabryki drutu, sztyftów i gwoździ“, pracujący tam robotnik, 39-letni Aleksander Konopka (Księżny Anny 9), został przygnieciony ciężarem, doznając potłuczenia nóg i klatki piersiowej. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do domu.

ZŁODZIEJ W ROLI TRAGARZA

Na Dworcu Głównym Fajga Czapnikowa, oddała swój bagaż, zawierający bieliznę wartości 100 zł. jakiemuś osobnikowi, który ofiarował się odnieść jej paczkę do pociągu. Na peronie, rzekomy tragarz zmieszał się z tłumem przechodniów i zbiegł.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).